

Nr
CZYTELNI

Gazeta WSPÓŁCZESNA

Nr 36 (11 937)

Cena 300 zł

Białystok

Łomża

Suwałki

Wyd. 1.

DZIENNIK

WTOREK, 20 LUTEGO 1990 R.

Imieniny: Eustachego, Leona, Ludomila, Ludmiły,
Zenobiusza, Parfiena, Łuki, Leontyny

Był sobowtórem

ks. Jerzego

Popieluszki

Śledztwo zakończone

Pytania pozostały

CZYTAJ str. 8

Morderca

Marty

ciągle na wolności

Przez chwilę zaświtała nadzieja — wydawało się, że morderca sześciomiesięcznej Marty jest już w rękach milicji. Zatrzymano bowiem człowieka, u którego znaleziono smoczek — matka Marty potwierdziła, że należał on do jej córki.

Sprawdzono dokładnie zatrzymanego. Okazało się, że do Białegostoku przyjechał on dopiero przedwczoraj, wcześniej przebywał w Szczecinie. Potwierdziła to tamtejsza milicja. Smoczek zaś znalazł przypadkowo.

W czasie śledztwa wyszła na jaw kolejna, niepokojąca sprawa. Prowadzący dochodzenie obawiają się, że po Białymstoku grasuje nie jeden, ale co najmniej dwóch przestępców

Ciąg dalszy na str. 2

Na socjalu

JAK ŻYC na zasiłku dla bezrobotnych? — oto pytanie, przed którym z dnia na dzień staje coraz więcej osób. Jedni skonsternowani, nawet zawstydzeni (przecież nieustannie!) i przygnębieni, pełni obaw. Inni spokojni, nie pozbawieni optymizmu, że zawsze robotę sobie znajdą i nie dadzą się z rodziną zgłodzić. Jakże towarzyszą im refleksje, jak odbierają samo zjawisko bezrobocia i czy jest ono niezbędne w programowej kuracji rządu? Oto kilka kolejnych wypowiedzi, zebranych przez naszych reporterów.

Monter zewnętrznych instalacji sanitarnych — Mirosław Gryszkiewicz:

— Zawód mam dobry, ale co z tego. Pracowałem w Zakładach Płyt Wiórowych. Później moje życie potoczyło się nie tak jak trzeba. Na początku br. poszedłem do Wydziału Zatrudnienia w Suwałkach żeby znaleźć jakieś zajęcie. Dostałem skierowanie do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Potrzebowali hydraulików, czyli w sam raz coś dla mnie.

Niestety, zawiodłem się. Popatrzyli po sobie, poszeptali i powiedzieli, że rezygnują ze mnie. Udałem się więc po zasiłek — 76 tys. za drugą połowę stycznia. Mam troje małych dzieci. Zona po urlopie macierzyńskim kilka

dni temu wróciła do pracy. Żyje się nam naprawdę ciężko. (m)

Wolałabym mieć pracę niż zasiłek. Jaki to zresztą zasiłek — 4 tys. zł? Otrzymałam je jednorazowo za jeden dzień. Czy z tego można żywić siebie i 3-letnie dziecko?

Młoda kobieta nie chce wypowiedzi firmować nazwiskiem. Pracowała do 12 stycznia br. w prywatnym zakładzie wytwórczym w Suwałkach przez pięć lat. Właściciel zlikwidował go (nieopłacalność produkcji) bez wcześniejszego uprzedzenia kilku zatrudnionych.

W Wydziale Zatrudnienia skierowano mnie do zakładu obuwia. Potrzebowano ludzi umiających szyc na maszynie, czego ja nie potrafię. Szukałam też pracy w PZZ i innych zakładach. Niestety, wszędzie są redukcje.

Mieszkam z rodziną w bu-

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro jesteśmy w Zambrowie

★ Zadzwon ★ Przyjdź
★ Zapros nas do siebie

Przypominamy, że jutro, 21 lutego, ekipa dziennikarzy naszej „Gazety” wybiera się do Zambrowa. Chcemy porozmawiać z mieszkańcami miasta i gminy, poznać nurtujące problemy, kłopoty i radości. Odwiedzimy zakłady pracy, instytucje, sklepy.

W godz. 10–12 dyżurować będziemy przy telefonie nr 27–30 w Urzędzie Miasta i Gminy. Czekać będziemy na informacje i pytania, postaramy się wyjaśnić problemy i niejasności. Można odwiedzić nas także osobiście, zaprosić do siebie. Chętnie dowiemy się, o kim i o czym zambrowianie chcą przeczytać na łamach naszego dziennika.

Plon naszego reporterskiego wyjazdu znajdzie się w „Gazecie Zambrowskiej”, wydanej jako wkładka w „GW”. Jakże to będą publikacje — zależy także od naszych Czytelników.

Wałęsa nie chce dyktatury

Rzecznik prasowy przewodniczącego NSZZ Solidarność Jarosław Kurski przekazał PAP następujące wyjaśnienie: „Trybuna Robotnicza” oraz „Sztandar Młodych” (ten o-

statni bez powołania się na PAP) z dnia 19 lutego 1990 r. zamieściły notatkę, w której cytuje się rzekomą wypowiedź

Ciąg dalszy na str. 2

Czykier sprzedany!

TELEFONEM Z WARSZAWY

Wczoraj w siedzibie Legii odbyła się konferencja prasowa. Jej głównym tematem była zmiana barw klubowych przez Dariusza Czykiera. Jak wiadomo jagiellończyk odbywa obecnie służbę wojskową i chce grać w Legii. Niedawno wystąpił do Wydziału Dyscypliny PZPN o darowanie mu ostatnich trzech miesięcy dyskwalifikacji nałożonej przez Jagiellonię. Piłkarska centrala przychyliła się do wniosku zawodnika.

Ciąg dalszy na str. 12

Szósta uczelnia w Białymstoku?

Vivat Akademia San Marino

W języku esperanckim rektor PB — prof. dr Kazimierz Pieńkowski zainaugurował wczoraj w Białymstoku sesję Międzynarodowej Akademii Nauk San Marino (Akademio Internacia de la Sciencoj — AIS), jako że język ten jest językiem Senatu i komisji Akademii, a cele ruchu esperanckiego przenikają się z celami AIS.

Inauguracja odbyła się w Politechnice Białostockiej, gdzie od 1 grudnia 1989 roku znajduje się siedziba polskiej Filii AIS.

Rozpoczęła więc działalność szósta uczelnia w naszym mieście — zauważył prezydent Białegostoku — Jerzy Czaban i dodał, że być może właśnie tu znajdzie ona swoje

Ciąg dalszy na str. 2

Wczoraj rozpoczęła się dwudniowa wizyta prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego na północno-zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, w województwach szczecińskim i gorzowskim.

Z kilkudniową wizytą przebywa w Polsce przewodniczący Światowego Kongresu Żydów Edgar M. Bronfman. Został przyjęty przez prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego i premiera Tadeusza Mazowieckiego.

Rumuńskie Biuro Wykonawcze Tymczasowej Rady Jedności Narodowej jednomyślnie potępiło akty przemocy, których dokonała grupa demonstrantów podczas niedzielnej manifestacji w Bukareszcie. Demonstranci przemocą wtargnęli do rządowego gmachu, demolując część pomieszczeń i raniąc żołnierzy z ochrony.

Tysiące Albańczyków demonstrowało w jugosłowiańskim Okręgu Autonomicznym Kosowo. W mieście Uroševac policja rozpędzała przy użyciu gazów łzawiących demonstrantów którzy domagali się zniesienia stanu wyjątkowego i uwolnienia więźniów politycznych. Demonstracje odbywały się również w Podujevie.

(opr. nil)



19 bm. w Oświęcimiu kardynał Franciszek Macharski w towarzystwie m.in. Jacka Ambrosiaka zainaugurował pracę na budowie Centrum Informacji, Spotkań, Dialogu, Wychowania i Modlitwy — znajdują w nim swoją siedzibę oświęcimskie Karmelitanki. CAF — Sochor — telefot



Małe mieszkanko za... 700 lat

Atmosfera wczorajszej Okręgowej Konferencji Delegatów Związków Zawodowych Pracowników Budownictwa i Spółdzielczości Mieszkaniowej daleka była od radości. Przewodniczący Federacji NSZZ Pracowników

Budownictwa, — Zbigniew Janowski stwierdził, że sytuacja jest wręcz tragiczna. Resort nie ma skonkretyzowanego planu działań. Tymczasem oprocentowanie kredytów bankowych uderza zarówno w przedsiębiorstwa wykonawcze, jak i w inwestorów. Nie ma więc komu płacić i zamawiać kolejnych budynków. Twierdzenie, że ratunkiem tak dla budownictwa mieszkaniowego jak i „przemysłówki” będą domki jednorodzinne, uznać należy za mrzonkę.

Jeśli bowiem dziś przeciętny koszt wybudowania pięćdziesięciometrowego lokum — nie mówiąc o domku w ogóle — oscyluje wokół 150

Ciąg dalszy na str. 2

Pogoda

Na mapach synoptycznych nadal nie widać żadnych oznak zimy.

Dziś — zdaniem synoptyków — zachmurzenie ma być małe i umiarkowane, w nocy wzrastające do duże-

go, z opadami deszczu. Temperatura maksymalna od +5 do +7 st. C, minimalna od +2 do +4 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

Jutro powinno być bez opadów, temperatury bez istotnych zmian. (il)



Kolejna propozycja Korporacji Budowlanej „Drewbud” na rzecz rozwoju budownictwa jednorodzinnego spotkała się z powszechnym zainteresowaniem i finansowym poparciem wielu tysięcy osób. Ogłoszona sprzedaż promes kredytowych skupiła w przedsiębiorstwach budowy domów „Drewbud” liczne kolejki przed kasami przyjmującymi wpłaty od wszystkich pragnących wybudować w krótkim czasie własny dom — zdrowy, o lekkiej konstrukcji i łatwy w montażu.

NA ZDJĘCIACH: najlepszy dom z „drewbudowskiego” katalogu oznaczony symbolem DW 003. Fot. CAF — R. Królak K 1203-1



Tłok w Ogrodnikach

Pogłoska o zmianie radzieckich przepisów celnych spowodowała w ubiegłym tygodniu zwiększony ruch na przejściu granicznym w Ogrodnikach (woj. suwalskie). Zmiany weszły w życie wczoraj, 19 lutego.

W ostatnim tygodniu liczba podróży w obydwie strony zwiększyła się wyraźnie o połowę. Po naszej stronie odprawa przebiega normalnie, wzrosły natomiast kolejki po stronie radzieckiej. Dochodziły do 6 km, a w poniedziałek, 19 bm. długość kolejki wynosiła 4 km. Powodem jest dokładna kontrola celna, jakiej poddawani są wyjeżdżający ze Związku Radzieckiego — informuje zastępca dowódcy Placówki WOP — porucznik Bogusław Ciotko.

Zmiana przepisów dotyczy przede wszystkim obywateli radzieckich. Dotychczas mogli wywieźć towary na wartość 500 rubli. Obecnie kwota ta została drastycznie ograniczona — do 30 rubli. Wartość artykułów wywożonych przez Polaków nie uległa zmianie (nadal jest to 100 rubli). Obowiązują także wcześniejsze ograniczenia plus nowe — wartość wywożonych artykułów żywnościowych nie może przekraczać 5 rubli.

Polska zmieniła natomiast przepis o międzynarodowym ubezpieczeniu „Warta” na samochody dla obywateli. Jeśli nie posiadają oni

ważnego ubezpieczenia, powinni opłacić w granicznej placówce PZMoT. Najniższe wynosi 266 tys. zł. Dla wielu stanowi to zaskoczenie i szok.

Towary wywożone z ZSRR widać najlepiej na bazarach. Ostatnio dużo było materiałów budowlanych, sztućców, akumulatorów, zegarków, pił... Jeśli wartość towaru przekraczała dozwoloną sumę, podróżny musiał zawrócić i zostawić w Związku Radzieckim. Co bardziej upartych zwracano kilkakrotnie. Polacy narzekają jednak na nowe przepisy, lecz długotrwałe oczekiwanie w kolejkach — dodaje ppor. B. Ciotko. (jn)

Jedność Niemiec

Nic o nas bez nas

„Polska ma moralne i polityczne prawo do udziału w rozmowach wielkich mocarstw w sprawie jedności obu państw niemieckich. Zwracamy się do mieszkańców woj. białostockiego, partii i ruchów obywatelskich z apelem o wsparcie tej inicjatywy i złożenie popierających ją podpisów...” — czytamy w apelu Prezydium WK SD i MK SD w Białymstoku, wystosowanym 19 lutego br. Osoby solidaryzujące się z tym apelem, mogą składać swe podpisy w siedzibie WK SD, ul. Sienkiewicza 24.

Bond złapany przez policję

Usiłujący umknąć ścigającym go stróżom prawa, James Bond rozwinął na górskiej szosie w Kalifornii prędkość 131 km/godz. w strefie, gdzie dopuszczalna prędkość ograniczona była do 55 mil./godz. (czyli 88 km/godz.). Opisana scena jednak nie rozgrywała się w filmie, a agent 007 przeżył wyścig z policją.

Bohaterem okazał się Sean Connery, pierwszy z czterech odtwórców roli Jamesa Bonda. Przygoda kosztowała go 190 dolarów.

Finał konkursu „Piosenka białoruska '90”

Odbyły się eliminacje centralne konkursu „Piosenka białoruska '90”. Uczestniczyły w nich 22 zespoły wokalne i wokalo-instrumentalne, dziesięć duetów i tercetów oraz jedenastu solistów. Laureaci konkursów rejonowych zaprezentowali piosenkę wspólną i regionalną na bardzo wysokim poziomie.

W kategorii piosenki współczesnej pierwsze miejsce zajęła Alia Dubec z Sanoka oraz drugie ex aequo — Luba Gawryluk z Białegostoku i Jersy Naliwajko z Gródka. Wśród duetów zwyciężyła para: Luba Gawryluk i Eugenia Ostapczuk z Białegostoku. W kategorii zespołów wokalnych pierwsze miejsce zdobyli ex aequo zespoły męskie z Ryboł i Hajnówki oraz drugie ex aequo „Skowronki” z Gdańska i zespół żeński działający przy ZO BTK w Białymstoku.

EKSPRESEM

DRAMATYCZNY POWRÓT.

...do swojej rodzinnej wsi Grzymali pod Zambrowem miał 33-letni Marek P. Na skrzyżowaniu Szosy Północno-Obwodowej z Szosą Młką (rogatki Białegostoku) jego polonez zderzył się czołowo z oplem. Kierowca i pasażerowie tego ostatniego wyszli z wypadku prawie bez szwanku, natomiast Marek P. w stanie krytycznym przebywa na reanimacji PSK, a jego pasażerka doznała niegroźnych dla życia obrażeń ciała.

POŻYCZYLI?

Antonilemu W. ze wsi Kisielki (koło Łomży) nieznani sprawcy

uszkodzili elektryczną betoniarke o raz 100 m kabla. Gospodarz liczy, iż było to tylko pożyczanie sprzętu, który po wykorzystaniu będzie mu zwrócony. Oby!

Z PRZEJAZDŹKI DO... SZPITALA

Na szosie Zbrzeźnica — Zambrow młody motocyklista, jadący ze swoją dziewczyną, nie zastosował się do poleceń patrolu MO, który chciał go zatrzymać. Uciekając z nadmierną prędkością, skręcił na połać drogi. Na wierzchołku stracił panowanie nad kierownicą i motocykl wyrzucił się. Chłopak ze złamanym kręgosłupem, a dziewczyna z potłuczoną głową zostali przewiezieni do szpitala. (st)

Na socjalu

ciąg dalszy ze str. 1

dynku przeznaczonym do rozbiórki. Wkrótce otrzymam nowe mieszkanie, ale czym za nie zapłacić? Oszczędności się kończą.

Z czego się utrzymuję? Och, człowiek musi jakoś sobie radzić. Mam nadzieję, że w końcu pracę znajdę... (jn)

Wiesław Kaczuba, mieszkający Rogienic, ma na utrzymaniu rodzinę.

Zwolniłem się z łomżyńskiej Centrali Materiałów Budowlanych. Nie mogłem wytrzymać tempa roboty. Pracowałem w nienormowanym czasie przy rozładunku wagonów. Obowiązywała zasada, że nie schodzi się ze stowiska, dopóki ostatni wagon nie zostanie rozładowany. Ponieważ prawie wszystko rozbiliśmy ręcznie, zdarzało się, że po dwa-trzy dni nie byłem w domu. A i płace były bardzo niesprawiedliwe. Obowiązywał akord... A stawki...

Niech pan sobie wyobrazi, że za niektóre towary płacono złotówkę za jednostkę miary. Socjal mi na razie nie przysługuje, pilnie szukam odpowiedniej pracy.

Maria K. z Łomży:

— Jestem z tych, których się teraz zwalnia. I nic panu nie powiem, bo się boję, że mi to może zaszkodzić w znalezieniu pracy... (pch)

Rewizja wyroku zabójcy

19 bm. Sąd Najwyższy rozpoznał rewizję od nieprawomocnego wyroku Sądu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie Mariusza Trynkiewicza, oskarżonego o zabójstwo latem 1988 r. czterech chłopców i skazanego na karę śmierci oraz pozbawienie praw obywatelskich i publicznych na zawsze. Ogłoszenie wyroku odroczone do środy. (PAP)

Mieszkanko za... 700 lat

ciąg dalszy ze str. 1

mln zł, to wobec bezwzględniego naliczania odsetek od kredytów, po 40 latach pozostanie do spłacenia ok. 4 miliardów zł — kolejne 700 lat spłat czeka potomków szczęśliwych lokatorów spółdzielczego M.

Kolejnym problemem wiążącym się nieodłącznie z dzisiejszą sytuacją jest grożące budowlanym bezrobocie. Stawia to Związki w wyjątkowo niezręcznej sytuacji. Z jednej bowiem strony muszą oni bronić swoich członków, z drugiej — coż robić, gdy nie ma z czego płacić?

Postanowiono stworzyć Radę Okręgową Związków. Uchwalono również stanowisko krytycznie odnoszące się do aktualnego programu rządu, „powodującego spadek stopy życiowej społeczeństwa, skazującego ludzi na bezdomność, nie dającego perspektyw na godziwe życie”.

Przewodniczącą Rady Okręgowej Federacji została Anna Znamierowska. (tk)

Inicjatywne grupy SdRP

18 lutego została powołana w Łomży wojewódzka grupa inicjatywna Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Jej członkowie będą prowadzili działalność informacyjną i organizatorską — także podczas dyżurów już od 20 bm.: w Łomży, ul. Wojska Polskiego 2 (tel. 23-27), Zambrowie, ul. Wojska Polskiego 4 (tel. 24-29, tymczasowo), Grajewie, Plac 1 Maja nr 4 (tel. 36-33, tymczasowo), Wysokiem Mazowieckim, ul. Mickiewicza 1 (tel. 29-37). Wszędzie będą udostępnione materiały informacyjne. Zainteresowanych zaprasza się do współpracy w wojewódzkiej lub terenowych grupach inicjatywnych. (zel)

Wałęsa nie chce dyktatury

ciąg dalszy ze str. 1

Lecha Wałęsy dla korespondenta „Expressu” w Polsce Larsa Perssona. Przewodniczący NSZZ Solidarność miał stwierdzić, że: „Polska potrzebuje dziś dyktatury, lub silnego reżimu, który będzie wymagał, żeby ludzie pracowali i który potrafił ich do tego zmusić”.

W związku z tym oświadczam, że taka wypowiedź Lecha Wałęsy nie miała miejsca. Żadne z cytowanych zdań nie padło w wywiadzie. Nie było też sformułowań, które mogłyby posłużyć do tego rodzaju uogólnień.

Prawdziwy jest jedynie fakt, że L. Wałęsa udzielił wywiadu dla dziennika „Expressu”. Miał on miejsce 7 lutego 1990 r. burtasasowe jest w posiadaniu kasy magnetofonowej z zapisem powyższej rozmowy”.

Morderca na wolności

ciąg dalszy ze str. 1

seksualnych. Z nie do końca jeszcze sprawdzonych informacji wynika, że rysopis osobnika, który porwał i zamordował Martę nie zgadza się z wizerunkiem człowieka poszukiwanego od dłuższego czasu za dokonywanie czynów lubieżnych z kilkuletnimi dziewczynkami.

Okazało się też — wbrew nadziejom milicji i chyba nas wszystkich — że schwytany w okolicach Michałowa seksualny przestępca nie jest tym, który zmuszał do nierządu dziewczynki. Osobnik z Michałowa „preferował” chłopców.

Milicjanci mają więc nie lada problem do rozgrzebania. Pracując po dwadzieścia cztery godziny na dobę. Obiecali, że z chwilą uzyskania nowych informacji, będziemy mogli natychmiast przekazać je czytelnikom. (e)

Szósta uczelnia?

ciąg dalszy ze str. 1

stałe miejsce, gdy powstanie Centrum im. L. Zamenhofa.

AIS jest uczelnią niezwykłą, o czym ogromnie przekonująco mówił jej rektor prof. Helmar Frank. Jest to akademii otwarta na wszelkie kierunki badań bez względu na językową lub rasową odrębność i bez względu na polityczne i religijne przekonania.

W trakcie sesji, która trwać będzie do niedzieli, 25 bm. odbędzie się szereg wykładów, kursów, egzaminów nostryfikacyjnych, a także imprez o charakterze kulturalnym. (CH)

W SKRÓCIE

▲ W Rejonie Zatoki Biskajskiej zaginął 11 bm. statek „Scantrader” należący do armatora z RFN. Na jego pokładzie było 5-ciu polskich marynarzy. Prowadzone są jeszcze poszukiwania na wybrzeżu.

▲ Nieznani sprawcy dostali się do budynku Zespołu Szkół Elektronicznych w Jeleniej Górze. Przez siłownię, salę gimnastyczną, a następnie do kuchni, w której znajdowały się kucharki gazowe. Od drzwi do kucharek ułożyli ścieżkę z ligniny spryskanej rozcieńczalnikiem z dodatkiem sypekowej substancji łatwopalnej. Następnie przy kucharkach z otwartymi kurkami sprawcy umieścili pojemniki z

gazem propan-butan i środkami w aerozolu.

Lont spalił się szybciej niż to sobie założyli włamywacze-pirotechnicy. Wybuch nastąpił, gdy w pomieszczeniach nie nazbierała się jeszcze większa ilość gazu.

▲ W Moskwie ukazał się pierwszy numer pisma „Tema” (temat) wydawanego przez nowo utworzony „Moskiewski Związek Lesbijek i Homoseksualistów”. Najważniejszym celem radzieckich homoseksualistów jest zniesienie art. 121 Kodeksu Karnego, przewidującego za homoseksualizm kary pozbawienia wolności.

(opr. nil)

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Supraślu

sprzedaje z bonifikatą

30 proc. liczoną od cen zbytu:

Stoły 2-poziomowe	— 160 tys. zł.
Biurko 1-szańkowe	— 100 tys. zł.
Biurka 2-szańkowe	— 130 tys. zł.
Stoliki pod radio i telewizor	— 100 tys. zł.
taborety	— 30 tys. zł.

w okresie do 28 lutego 1990 r. Jednocześnie informujemy, że sklep przyzakładowy znajduje się w Supraślu przy ulicy Cieliczańskiej 2, czynny codziennie w godz. od 7.00 do 14.30. g 1059-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „ASHORSE”

Filia w Mońkach ZAKUPI

TARCICĘ LIŚCIASTĄ I IGLASTĄ w następujących wymiarach:

1200×145×22, 1200×100×22, 800×145×22 oraz każdą ilość surowca tartacznego i iglastego w klasie I. Blizszych informacji udzieli Kierownictwo Przedsiębiorstwa. Wiadomość: w biurze Przedsiębiorstwa: Mońki, ul. Kościelna 59 lub telefonicznie 26-89. k 1216-0

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Mońkach

INFORMUJE, ŻE

zebranie z członkami oczekującymi odbędzie się w dniu 26 lutego 1990 r. o godz. 17 w sali Monieckiego Ośrodka Kultury w Mońkach, ul. Białostocka 25. g 1007-1

MALOWANIE, tapetowanie, cyklinowanie, tel. 750-218 w. 274.

k 1184-0 AGENCJA Turystyczna wyspecjalizowana w wyjazdach grupowych do USA, Kanady, Norwegii i innych krajów nawiąże współpracę z Agentami na terenie całego kraju. Warszawa, tel. 26-81-17 od godz. 10 do 13, ul. Marszałkowska 140 m. 152.

k 1200-0 CIAGNIK 360 — tanio sprzedam. Puńsk, tel. 160 (wieczorem). Sg 452-1

Są cztery propozycje

Gdzie w Białymstoku stanie pomnik

J. Piłsudskiego?

W Białymstoku szerokie poparcie społeczne zyskuje inicjatywa wzniesienia pomnika Naczelnika Państwa — marszałka Józefa Piłsudskiego. Gromadzone są już na ten cel fundusze. Rozpoczęły się też dyskusje na temat lokalizacji. Jak się dowiadujemy, skrytalizowały cztery propozycje:

- Stary Park — aleja przed Teatrem im. Al. Węgierki,
- miejsce dawnego Grobu Nieznanego Żołnierza na Rynku Kościuszki,
- Planty — zakończenie głównej alei od strony ul. Akademickiej,
- Plac Zgromadzeń u zbiegu ulic Sienkiewicza i Jurowieckiej.

A oto opinia Architekta Miejskiego — mgr inż. arch. Zygmunta Kramarczuka:

— Tak! pomnik musi mieć odpowiednią perspektywę i ekspozycję. W moim przekonaniu najbardziej odpowiednim miejscem byłaby aleja Starego Parku wiodąca do Teatru im. Al. Węgierki...

Chętnie zapoznalibyśmy się z opinią Czytelników. Uwagi i propozycje przyjmujemy DZIS, w godz. 10—12, tel. 215-08. (h)

W kilku wierszach

● We wtorek, 20 lutego br., o godz. 17 w Sali Rycerskiej Muzeum Wojska ul. Kilińskiego 7, w ramach Wolnej Trybuny, odbędzie się publiczna dyskusja na temat „Wileńscy AK-owcy”. (h)

● Hobbyści hodowli kaktusów mają okazję spotkać się 21 lutego o godz. 17.30 w szkole nr 9 przy ul. Suchej 2 (sala 19). Można będzie się dowiedzieć m.in. jak budzić kaktusy z okresu zimowego?

● Natomiast miłośników ukraińskich pieśni i tańca WDK zaprasza 25 lutego, godz. 16, do Klubu Garnizonowego (ul. Kawaleryjska 70/78) na wspólny występ zespołów — Pieśni i Tańca z Kijowa oraz „Kurpi Zielonych”. (sf)



Obsługujący brykietarkę Bogdan Ciereszko „wypuszcza” z niej w ciągu godziny ponad pół tony „paliwa”.



Kierownik zakładu w Dojlidach — Antoni Mazur każdego zimowego dnia dzięki nowemu urządzeniu może zaoszczędzić ok. 3 ton węgla.

Korzystne odpadki

W białostockich Zakładach Meblarskich Spółdzielni Pracy a ściślej — w zakładzie, mieszczącym się w Dojlidach od kilku lat starano się zmniejszyć dolegliwości, związane z ogrzewaniem. Ubocznym produktem gospodarczej działalności były spore ilości trocin i wiórów, powstające przy wytwarzaniu mebli. Spalać we własnej kotłowni nie można, gdyż przeszkadzałyby warunki techniczne. Wywozić nie za bardzo gdzie, a jeszcze pracownicy wysypiska zrzedzi, że im się taki „twar” pod-

syła; dochodziły także koszty tegoż wywozu.

Pomyślano zatem o maszynierii, która mogłaby te odpadki przerabiać na coś, co można bezpiecznie spalać. Dołnośląskie Zakłady Przemysłu Górniczego w Wałbrzychu zainstalowały wreszcie w Dojlidach brykietarkę, która pomogła „upiec” kilka pieczeni na jednym ogniu. Wydajność owego agregatu, przerabiającego wióry i trociny na brykiet, wynosi od 500 do 700 kg na godzinę. Wędruje to do zakładowej kotłowni i całkiem

nieźle się pali. Obliczono, że dzięki temu każdego zimowego dnia można zaoszczędzić trzy tony węgla. Przy dzisiejszych cenach opału — proszę sobie przeliczyć! Nie trzeba tracić pieniędzy na transport odpadów na wysypisko. Ważne jest i to, że efekty spalania trocinowych brykietów absolutnie nie szkodzą środowisku. Nie pozostaje to również bez wpływu na możliwość obniżenia kosztów produkcji mebli. (mip)

Fot. A. CHOMICZ

Jak wrócić do tradycji?

Pod takim tytułem napisałem i oddałem do druku na początku grudnia 1981 r. publikację na temat przywrócenia niektórych historycznych nazw ulic w Bielsku Podlaskim. Upominałem się m.in. o ul. Jagiellońską, pytając ówczesnych decydentów miasta — komu przeszkadza sławna dynastia królów polskich, że nazwę ulicy na jej cześć przemianowano.

Tylko mieszkańcy Bielska Podlaskiego żywo reagowali na moje słowa. Przewodnicząca Komitetu Osiedlowego nr 9 — pani Stanisława Łażna napisała obszerny list (dzięk!), w którym przedstawiła zakulisowe działania niektórych radnych, którym nie „po myśli” był pomysł przywracania ulicom dawnych nazw.

Parę tygodni temu ukazała się w „GW” krótka wzmianka „Radni o ulicach w Bielsku”, gdzie jeden z nich — notabene pełniący tę funkcję

już przez wiele kadencji — żali się, że stoi przed trudnym dylematem: „Kiedys głosił się za zmianą ul. Jagiellońskiej na Puskina, a teraz ma być za przywróceniem?”

Na tę rozterkę radnego odpowiada pan Jan Radkiewicz rodowity bielszczanin, któremu także dziękuję za list:

„Panie radny — pisze autor — uważam, że nie powinien pan (jako etatowy radny) mieć tu żadnych obiekcji; po prostu podnieście pan rękę w czasie głosowania, jak to czynił pan przez wiele lat — i sprawa zakończona. Nigdy pan nie sprzeciwiał się władzy to i teraz nie trzeba. Jednak dobrze by było, aby wyjaśnił pan swoim wyborcom, czym kierował się kiedyś, głosując za zmianą nazwy ul. Jagiellońskiej na Puskina?”

Myślę, że odpowiedź na to pytanie chciałoby przeczytać w „GW” wielu naszych czytelników, w tym niżej podpisa-

nych.

Do listu pana Radkiewicza jeszcze powrócę, ponieważ zawiera on wiele interesujących refleksji.

S. FIEDOROWICZ

Komunikaty MO

Kobieta, której 31 stycznia br. na dworcu PKP, podczas wsiadania do pociągu relacji Suwałki—Warszawa odjeżdżającego z Białegostoku o godz. 13.35 skradziono portmonek z pieniędzmi oraz fotografiami dziewczynki, proszona jest o kontakt z IV Komisariatem Kolejowym MO w Białymstoku, tel. 772-162, 772-447.

*

IV Komisariat MO w Białymstoku prowadzi dochodzenie w sprawie włamań dokonanych do boków w blokach mieszkalnych przy ul. Dzierżyńskiego 9, Dobrej 10, Fabrycznej 57, Berlinga 40 i Scalenkowej 8.

W toku postępowania odzyskano m.in. rowery, namioty, aparaty fotograficzne, lecz dotychczas nie ustalono osób poszkodowanych. Osoby, które zamieszkują w wymienionych rejonach lub ich pobliżu, a którym skradziono podane i inne przedmioty, proszone są o kontakt z IV Komisariatem MO w Białymstoku, ul. Słowackiego 1, pokój 117, tel. 772-115 lub 772-639, celem rozpoznania posiadanych przedmiotów. (y)

Gdy boli kręgosłup

W środę, 21 bm., w godz. 13—15 białostocki Oddział Polskiego Towarzystwa Walki z Kalcem urzędującej kolejnej dyżur przy inwalidzkim telefonie nr 984. Tym razem na pytania będzie odpowiadał lek. Krystyna Wierzbicka-Nowak oraz informować, co wie współczesna medycyna o profilaktyce i usprawnieniach leczniczych w bólach kręgosłupa. (mip)

Czy zabraknie plastra i „Pana Tadeusza” Do kasacji?!

W czasie naszej reporterskiej wizyty w gminie Boćki zarówno tamtejsze władze, jak i mieszkańcy, napłakali nam nieco w marynarkę, że źle się dzieje z niektórymi instytucjami, z których społeczeństwo korzystało dotąd z dużym pożytkiem. Pod znakiem zapytania stanęła dalsza obecność księgarni i apteki. Po prostu — ich działalność stała się nieopłacalna dla „Cefarmu” i Domu Książki.

ZASIEGNELISMY języka „u źródła”, w Białymstoku. Fakt — coraz mniej zaczyna się opłacać a nawet — przynosi straty prowadzenie aptek i punktów aptecznych w małych miejscowościach. „Cefarm” zlikwidował już swe placówki w „Agromecie” w Czarnej Białostockiej i Berżnikach. Jak nam powiedziano w dyrekcji, zwrócono się do gminnych władz o finansową pomoc w prowadzeniu tychże instytucji. Jeśli ojcowie gmin nieco groźna wysuplają — będzie można nadal zaopatrywać się w leki na miejscu.

W odniesieniu do Boćek — Gminna Rada Narodowa zdecydowała, że zdrowie mieszkańców jest nie mniej ważne, niż finanse i rzeczona pomoc zadeklarowała. Apteka zatem nie zostanie zlikwidowana.

Nieco gorzej może być z księgarnią, chociaż tu także nie postawiono jeszcze kropki nad „i”. Sytuacja finansowa Domu Książki również nie jest do pozazdroszczenia — do końca lutego firma musi zapłacić bankowi pół miliona zł samych odsetek z tytułu kredytów. Ratuje się więc rezygnacją z mniej rentownych księgarń. Może rząd coś na ten temat wymyśli, może finansowe dolegliwości z czasem zmniejszą...? Na razie jednak — jest, jak jest!

Czy można uratować gminne księgarnie? W Knyszynie taką placówkę wzięła w ajencję dotychczasowa jej kierowniczka. Może więc i w Boćkach? Dom Książki zwrócił się do naczelników gmin z prośbą o pożyczkę „na przetrwanie”, ręką że odda z nawiazką za pewien czas. Jeśli to nie wyjdzie — pozostaje ajencja.

Można sprzedaż książek połączyć z handlowaniem wieloma innymi drobnymi artykułami przemysłowymi, pochodzenia niekoniecznie krajowego. Jeśli na przeszkodzie dalszemu działaniu księgarni w Boćkach (czy jakiegokolwiek gminnej miejscowości) stanąłby tylko brak pieniędzy, któremu nie da się wspólnie zaradzić, to księgi nie tylko nie trafią pod strzechy, ale nawet w tym kierunku nie ruszą. W takim wypadku — szczerze żal mi wieszczka Adama!

M. PIEKAREK

Pan Irek

Na cmentarzu Farnym w Białymstoku pochowaliśmy IRENEUSZA STRUNIEWICZA, lat 44, radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej. Poznalismy się w czasie kampanii wyborczej do rad narodowych. Zdawaliśmy sobie sprawę, że te wybory nie są w pełni demokratyczne, ale wydawało nam się jednocześnie, że nie możemy zawieść zaufania tej części wyborców, która zdecydowała o naszym mandacie. W czasie spotkań z wyborcami Ireneusz Struniewicz zwrócił moją uwagę swymi namietnymi, krytycznymi i odważnymi wystąpieniami. Tak zawiązała się nasza bliższa znajomość, a potem — jeśli mi wolno tak się wyrazić — przyjaźń.

Z czasem dowiedziałem się, że pracuje na stanowisku szefa produkcji w Zakładach Drobiarskich i jest namietnym wędkarzem. Ta ostatnia okoliczność oraz zbieżność poglądów w wielu kwestiach spowodowała, że wspólnie uzgadnialiśmy nasze wystąpienia czy to na zespole radnych, czy zwłaszcza na plenarnych sesjach. Ale coraz silniej narastało w nas przekonanie, że mimo naszej dobrej woli, inicjatywy i wysiłków, niewiele jako radni wskóraliśmy. Że być może z czasem i do nas przyłgnie przydomek: radni-bezradni. Cóż bowiem może uczynić więcej radny, jak właśnie radzić, apelować, naciskać. Reszta zależy od urzędów, instytucji i administracji, te zaś skrupowane są różnymi mechanizmami, brakiem środków.

Dziś myślę, że może ten niedosyt satysfakcji przyczynił się do przedwczesnej śmierci Ireneusza Struniewicza. Jego śmierć to wielka strata w pierwszym rzędzie dla rodziny, żony i syna, dla jego przyjaciół, kolegów i współpracowników. Ale myślę, że jest to również wielka strata dla naszego podzielonego społeczeństwa, które z takim upodobaniem co rusz strąca z cokołów stare bogi.

MARIAN WIŚNIEWSKI

OPOWIASTKI WSPÓŁCZESNE

Ciepły „beton”

Dwóch białostockich rzemieślników prowadzi prywatny zakład. Im też trafiły się braki kadrowe. Pomyśleli więc, że nie w „pośredniaku”, ale w ZUS, gdzie przy okienku „Informacja w sprawie rent i emerytur” ustawia się jedna z największych w makroregionie kolejek, znajdą ludzi w wieku poprodukcyjnym do lekkiej pracy. Poszli na ul. Skłodowskiej 3.

Wymalowali na kartce ogłoszenia, pań z rzeczowego okienka zapytali: — czy nie będzie to grzech, jeśli do oleju pomalowanego słupa przyklepią plastrzem ową kartkę. Panie stwierdziły, że nie one tu rządzą — bo budynek należy do W Z.

Rzemieślnicy kartkę nakleili, usiedli w fotelach i czekali. To trwanie zaowocowało przy-

jęciem dwóch starszych pań. Trzeciej nie zdążyli, bo przyszedł zażywny jegomość i zarzucił im, że prowadzą działalność gospodarczą bez zezwolenia! Nie powiedział, czy jego ale stwierdził, że takie sprawy to trzeba z nim załatwiać.

Obaj „przestępcy”, z natury ludzie spokojni, na razie wstępnie się zamknęli, kając się i zrywając ów plakat nieśczęsny. Pan — poszedł sobie.

Pracownicy ZUS stwierdzili, że ów jegomość to twarda sztuka i że raczej się z nim nie wskóra. Oni jednak zaryzykowali i pobiegli za nim na górę, aby wyblagać możliwość kontynuowania poszukiwania pracowników. Panie z ZUS miały rację — wszelkie argumenty odbijały się od zażyw-

nego jegomościa, jak od betonowej ściany! Wtedy ciut mu wygarnęli i przyszli zapytać do redakcji:

— czy mamy rację sądząc, iż gadają do „betona”?

Odpowiedział tak: nieśluszenie, kochani! Rację miał ów zażywny jegomość! Przez swą wywrotową bowiem działalność plakatową mogliście pozbawić go miłego jego oku widoku ogonka szarych, smutnych emerytów, którzy ledwie mogą związać koniec z końcem. Gdyby nagle kolejka się zmniejszyła o zatrudnionych przez was — mógłby poczuć się niedowartościowany, gdyby sobie pomyślał: „Oto coraz mniej ludzi, nad którymi mogę górować świadomością, że jeszcze ja siedzę sobie za biurkiem, a oni — muszą stać w kolejce!” (mip)

SYGNAŁY

Masło tanieje złotówka tandecieje

Cieszy nas sprzedaż przeróżnych towarów prosto od producenta — oczywiście po niższych niż w detalu cenach. Obwoźna forma handlu zyskuje coraz większą klientelę, co tańszych artykułów ustawiają się kolejki, toteż sprzedający te „atrakcje” obrastają w piórka i zaczynają stawiać pewne wymagania.

Mieszkaniec Białegostoku, pan Janusz Majerski chciał kupić masło sprzedawane na straganie zieleniarskim obok „Podlasianki”. Kosztowała wówczas 2.000 złotych. Ekspedientka wzgardziła pięcioma banknotami o nominalach: jeden tysiąc, pięćset, dwa po dwieście i sto, twierdząc, że drobnych nie przyjmuje. Na próżno klient próbował oponować argumentując, że nie ma innych pieniędzy, a w końcu nie płaci przecież bilonem — niestety, masła mu nie sprzedano. Bez większego żalu udał się do następnego straganu, gdzie innej miłej pani nawet nie przyszło do głowy robić problem z „drobnych”.

Na ul. Elektrycznej...

... znów coś nie zagrało. Kto zdecydował się przyjąć opłatę rachunek za energię elektryczną bezpośrednio w zakładzie narażony jest nie tylko na długie oczekiwanie w kolejce. Mieszkaniec Białegostoku, starszy człowiek, w którego imieniu zadzwoniła do redakcji córka, miał do zapłacenia niemal na obecne czasy sumę. Podał kasjerce banknot 200 tysięczny. Niestety, pani z kasowego okienka stwierdziła, że „takich pieniędzy przyjmować nie będzie”. Staruszek musiał więc w najbliższym sklepie spożywczym rozmiąć ów „niekochany” banknot... kupując kostkę masła.

Niejednokrotnie pisaliśmy i krytykowaliśmy postawę osób, które mają obowiązek przyjmowania wszystkich pieniędzy emitowanych przez Narodowy Bank Polski. Dotyczy to przede wszystkim pracowników poczty, banku i wszelkich kas — powołanych właśnie do tego, aby obracać gotówką. Jeżeli oni nie będą wierzyć w nowe „pięćdziesiątki” i „dwusetki” — to nie dziwny się, gdy zacznie nimi gardzić całe społeczeństwo. (bk)

Światowe okno pod kluczem

W odpowiedzi na notatkę, która ukazała się w „Gazecie” Nr 17 z 24 stycznia br. Polska Poczta Telegraf i Telefon Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku informuje, że w pierwszej dekadzie stycznia br. urzędy pocztowo-telekomunikacyjne wymierzają cło od paczek wysyłanych za granicę na zasadach obowiązujących w 1989 r. Informację o zmianie przepisów celnych tutejsza dyrekcja otrzymała dopiero 9 stycznia 1990 r.

Z uwagi na to, że urzędy pocztowo-telekomunikacyjne wymierzają i przekazują cło na rzecz organów administracji celnej, a nowe przepisy obowiązują od 1 stycznia br. — PPTT Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku wystąpi do właściwych urzędów celnych o zwrot pobranych opłat ze wskazaniem nadawców, których te opłaty dotyczą.

Za zaistniałą sytuację PPTT Dyrekcja Wojewódzka przeprasza.

Zastępca dyrektora
mgr E. MARCINCYK

W Olecku będzie apteka

W związku z listem czytelnika z Olecka opublikowanym w „GW” z 1 lutego br. Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Białymstoku informuje, iż wspólnie z naczelnikiem Miasta i Gminy w Olecku podjęto decyzję o utrzymaniu apteki Nr 79-051 przy ul. Lenina 15, pomimo jej wysokiej rentowności. Dyrektor
mgr RYSZARD LEWICKI

Nasze kochane skarby...

Jestem mieszkanką osiedla Wysoki Stoczek Południe. Kiedy trzy lata temu wprowadziłam się do bloku przy ul. Studziennej z przyjemnością obserwowałam poczynania zarówno administracji jak i lokatorów. Przede wszystkim zadbało o zieleń. Niestety, już od dłuższego czasu obserwuję dziwne zabawy dzieci, które robią wszystko, aby tę zieleń zniszczyć. Łamią drzewka i krzewy, deptają kwiaty i trawniki. Ciekawe co na to rodzice? Owszem, można tolerować wybryki swoich skarbków, ale czy kosztem otoczenia... EUGENIA G.
Białystok

Redaktor naczelny „GW” agentem CIA i KGB?

Mniej więcej dwa tygodnie temu ukazał się w „GW” artykuł pod tytułem „Zemsta zwolnionej sekretarki?”. Zaraz po jego przeczytaniu przedzwoniłem bezpośrednio do redakcji, wskazując na niekonsekwencje takie, jak:

— nieprawdziwa informacja o zwolnieniu bohaterki artykułu (w rzeczywistości sama złożyła wypowiedzenie), które później chciała co prawda wycofać,

— powołanie się na opinie niektórych pracowników po rozmowie z 2 pracownikami zakładu,

— założenie a priori winy bez jej udowodnienia,

— brak kontaktu z obwinioną,

— związane z tym przekroczenie norm etycznych, wyrażające się pomówieniem zwolnionej sekretarki o działanie umyślne.

Rozmawiałem na ten temat z z-cą red. naczelnego Ob. Krzywickim, jak również red. Koleśnikiem. Za każdym razem udowodniano mi, że nie stało się nic wielkiego; a sprawa jest badana. Wreszcie 13.02.90 r. dowiedziałem się, że sprawa została skierowana do prokuratury przez zakład, a redakcja czeka na wyjaśnienie zakładu. I w tym momencie nie wytrzymałem, czego dowodem niniejsza e-nuncjacja.

Bo jeżeli sprawę bada prokurator, to czemu do jasnej cholery ujawnia się człowiek, podając jego stanowisko i nazwę zakładu; skoro w artykule oparto się na wyjaśnieniu przedstawicieli zakładu pracy, to na co się czeka.

Związani z PKS-em

Piszę w imieniu wielu osób, których los związał z PKS-em, który dowozi i przywozi nas z pracy. Opłata za bilet miesięczny musi być dokonana z góry za 48 przejazdów, czyli za 24 dni. A przecież styczeń miał tyle dni pracujących. W lutym jest ich tylko 21, w marcu będą 23, kwietniu — 21 itd. Z tego wynika, że nie dość, iż udzielam tej firmie bezprocentowego kredytu, to jeszcze muszę dopłacać. Jedyna korzyść z tego, to fakt, że nie stoję w kolejce po bilet.

Każdy dobry handlowiec przy większych zakupach bądź ich systematyczności udziela klientowi rabatu. Jeżeli chodzi o PKS jest akurat odwrotnie. Uważam, że za każdy miesiąc powinna być ustalona inna opłata w zależności od ilości dni roboczych, pomniejszona odpowiednio o procent kredytu. Tłumaczenie się większymi kosztami utrzymania PKS-u od kosztów przejazdów nikogo nie przekonuje. Chcemy konkretnie wiedzieć — ile i za co płacimy.

Mieszkaniec Zambrowa
(nazwisko i adres do wiad. redakcji)

Odważyłam się napisać

Proszę się nie dziwić, ale zaczęłam zadrzeć emerytom i rencistom. Od roku ich sprawy nie schodzą ze szpalit gazet. Kiedy jednak czytam o wysokościach rent i emerytur, popadam w kompleksy winy i niższości. Ja nigdy nie otrzymałam, łącznie z wszystkimi dodatkami — moimi i męża, takiej stawki na osobę. Od grudnia ub.

„SPOLEM” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku przesyła wyjaśnienie do notatki zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej” z 8 lutego br.

Sklep nr 85 przy ul. Gomułki prowadzi obecnie skup butelek po mleku i śmietanie tylko na wymianę, tj. w ilościach zakupionego mleka lub śmietany. Jest to ograniczenie przejściowe, wprowadzone przez kierownika sklepu, a podyktowane brakiem transporterów do składowania butelek. Problem braku dostaw transporterów mleczarskich w ilościach zapewniających skup wszystkich butelek od kudo-

Śladem publikacji

Bardziej czytelnym czytelnikom pragnę wskazać książkę „Utracona część Katarzyny Blum”, gdzie dokładnie opisano mechanizm zaszczucia człowieka, tytułowej bohaterki, mającej co najmniej luźny związek, a w zasadzie jego brak z popełnionym przestępstwem przez prasę brukową. Jestem ciekaw, jak czuje się autor artykułu i jego przełożeni, w sytuacji kiedy bezkarnie narusza się zasady konstytucyjne. Wyobraźmy sobie, że tytułowy bohater mojego listu zaczyna być w swoim środowisku traktowany jak parias, a w domu nachodzi go nasza służba bezpieczeństwa, bo przecież wydrukowana w tysiącach egzemplarzy musi mieć w sobie coś z prawdy. A gdyby tytuł mojego listu umieścić na pierwszej stronie z dopiskiem „szczegółowy wewnątrz numeru”, to kto wie czy w dwa dni później Białystok nie huczałby od plotek na ten temat? Ale p. redaktor ma możliwość rzecz sprostować, a zwykły szary człowiek? Czy ktoś z redakcji sprawdził, czy człowiek ten w chwili obecnej pracuje, czy też pobiera zasiłek dla bezrobotnych? W każdej pracy trzeba mieć sumienie, a w naszych ciężkich czasach szczególnie.

A tak na marginesie: zdania o naszym zakładzie były i są podzielone (jak zawsze i wszędzie), ale po artykule nastąpiła wyraźna polaryzacja na rzecz bohaterki reportażu i współczucie z powodu ataku w dzienniku, który moim zdaniem ostatnio wypracował dość ciekawą formułę, a któ-

ry obecnie jest dla mnie po prostu niewiarygodny.

ADAM KRYSZTOFIEC
bhp-owiec OZTIMD
w Białymstoku

PS. Z góry zaprzeczam jakimkolwiek powiązaniom z bohaterką artykułu i mojego listu. Jego treść wynika tylko z okazywania na manipulację, której ofiarą może być każdy.

A.K.
Od redaktora: Tyle już pomówień pod swoim adresem otrzymałem, że kolejne mnie nie dziwią.

Nie mieściło się tam gestapo

W „Gazecie” z 13 lutego br. została zamieszczona informacja „Kto dopisze historię? Pistolet w ponie-mieckiej katowni”. Autor pisze w niej o rozbiórce budynku przy ul. Sienkiewicza 35 i stwierdza, cytując: „W tym dwukondygnacyjnym domu mieściła się po wojnie Komenda Wojewódzka MO, natomiast w okresie okupacji u-łokowało się tam gestapo...” W związku z tą informacją miałbym pytanie do jej autora, a mianowicie na podstawie jakich dokumentów, czy opracowań historycznych może tak autorytatywnie twierdzić, że w tym budynku miało siedzibę gestapo? I odpowiadam, że jest to bardzo dalekie od prawdy. Gdzie w Białymstoku miały siedzibę różne urzędy hitlerowskie — w tym również i gestapo — od dawna już zostało ustalone, były publikacje na ten temat (również niżej podpisanego), jak też jest poniemiecki plan naszego grodu z zaznaczeniem

na nim wszystkich urzędów okupanta. Autorowi oraz innym zainteresowanym służę wyjaśnieniem, gdzie w Białymstoku miało siedzibę gestapo i jego agendy.

Przy ul. Sienkiewicza 15 był przed wojną hotel Ostrowskiego. I w nim właśnie, w czasie okupacji, ulokowało się gestapo i było tu do lipca 1944 r. Tu urzędował sztab gestapo oraz wydziały: pierwszy, drugi, czwarty i piąty. Gmach ten, ze względu na zbrodnie tam popełnione, zyskał wśród białostoczan ponurą sławę i zwano go „piętnastką”. Oddział III gestapo, czyli „Sicherheitsdienst SD — służba bezpieczeństwa, zajmował budynek na narożniku ul. Warszawskiej i Sienkiewicza. Natomiast oddział VI, zwany w skrócie „N”, który zajmował się współpracą z agenturą, miał siedzibę przy ul. Warszawskiej 50. I to wszystko. W innych budynkach i przy innych ulicach, jak wyżej wymienione, gestapo nie urzędowało. A więc i nie trzeba na siłę „wyznaczać” mu nowego locum.

A. OMILJANOWICZ

Od autora: Dotychczasowa informacja o instytucjach, które w przeszłości kwatrowały w budynku przy ul. Sienkiewicza 35, oparta była na relacjach mieszkańców Białegostoku, którzy przebywali w tym mieście w czasach okupacji. Pamięć ludzka — jak się okazało — jest zawodna, ale nie można nikomu tego mieć za złe. Z kolei konieczność szybkiego opracowania materiału wykluczała jakąkolwiek kwerendę w archiwum.

Dziękujemy za interesujące informacje. (des)



roku muszę się zadłużać. Nawet zakup np. tony węgla za 200 tys. złotych, przechodzi w sferę marzeń o ciepłym piecu. Całe szczęście, że tegoroczna zima przystosowała się do mojej sytuacji.

Jedną z moich córek zrezygnowała z nauki w szkole zawodowej, ponieważ nie pasowała do „poziomu gospodarczego” klasy. Nie wytrzymała nerwowo. Te same trudności spotykają dwie młodsze w podstawówce. Nauczyciele nie mają zamiaru i czasu zajmować się bardziej wrażliwymi dziećmi. Jeżeli trzech dołoży słabszemu to i czwarty zrobi to samo. Oczywiście są szlachetni kowboje, ale mój pech nie pozwala ich spotkać. Mąż, jak tylko mógł, ograniczył jedzenie, zajął się filozofią dalekiego wschodu i medytuje całymi nocami. Chwilami wydaje mi się, że zwariował.

Nie wiem co się ze mną dzieje, ale kiedy widzę w telewizji ministra Kuronia, to coś mnie ścisła za serce — jakiś żal, niepokój, złość i muszę brać środki uspokajające.

Krzyszyna Gołębiowska
ul. Złota 9 m 1
Białystok

Stare biedy, nowe ceny

10 lipca ub. roku w czasie burzy spaliła mi się: stodola,

dwie przybudówki, około 20 ton siana oraz kilka maszyn niezbędnych w gospodarstwie rolnym. Nie muszę chyba opisywać, jaka to dla mnie strata — materialna i moralna. Dwóch urzędników z PZU z Bielska Podlaskiego obliczyło koszty, uwzględniając ceny ze stycznia ub roku, co wyniosło około 3 mln złotych. Przyznano mi również eternit oraz drzewo tartaczne. Cóż jednak z przydziału, skoro nie nie mogę kupić. Ceny natomiast rosną w zastraszającym tempie. Gminną Spółdzielnię w Bielsku Podlaskim nie obchodzi dokumenty z PZU i nie spieszy się ze sprzedażą tym, którzy najbardziej potrzebują. Pieniądż, jakie otrzymałem z tytułu pożaru, niedługo wystarczą mi jedynie na jeden listek eternitu.

Mam 37 lat, żonę i dwoje dzieci. Zaczynać muszę niemal od zera. Zapożyczyłem się u sąsiadów, a bank zaofiarował mi jedynie 800 tys. zł. Czuję się oszukany. Czy naprawdę nikt nie może mi pomóc?

Eugeniusz Goroszkiewicz
Proniewicze 43

gm. Bielsk Podlaski

Z życia lewusów

Nie lubię lewusów. Nie rozumie, jak można przyswajać się do poglądów lewu-

sowych i głosić je. To raczej postawa, a nie działalność wsparta o jakieś wartości. Postawa pozbawiona jakiejkolwiek odpowiedzialności. Taki chętnie mówi w imieniu innych. Sam nic nie robi. Biedrze, co pod ręką, a potem twierdzi, że wziął za przyzwoleniem ogólnym. Powołuje się na wyższe racje. Apeluje o wyrzeczenia, lecz sam nie zaniebuje swoich interesów. Gdy coś sknoci — oczekuje rozgrzeszenia, jako człowiekowi postępowemu staroświeckie poczucie winy jest mu obce.

Po wielu latach współpracy z lewusami wiem jedno — nieprawda jest to, co oni twierdzą, że jest prawdą. W naszym kraju lewusi najczęściej zasłaniają się robotnikami. Ostatnio to samo usiłują robić z biedakami. To niebezpieczna sytuacja, gdy ludzie zaczynają się bogacić. Mogliby stać się niezależnie ekonomicznie i ciężko byłoby od nich wyrwać grosz na jakieś ogólnikowe „widzimisie”. Pozostaje więc biedak i akcyjne troszczenie się o niego.

Lewusi zmieniają barwy szybciej od kameleona. Na koniec pada argument nie do odrzucenia — jest zapotrzebowanie na... lewusów. Niestety, to racja. Zbyt wielu ludzi przyzwyczailo się do tego, że chodzi o pracę, a nie pracę. Zalatwiają, a nie kupują. Mają układy, a nie wiedzę i predyspozycje. Jak liczą się lewusi? Któż to wie? A może spróbować bez tych, co to ani pożyteczni ani potrzebni?

Jerzy Kamiński
ul. Zielonogórska 3
Białystok

Takie zarządzenie prezesa

ści zarysował się po zmianie cen. Natychmiast podjęte zostały interwencje w Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej, której obowiązkiem jest dostawa i sukcesywny odbiór skupionych butelek. O fakcie tym powiadomione zostały również Wydziały Handlu Urzędów: Miejskiego i Wojewódzkiego. Uciążliwa decyzja o czaso-

wym zaprzestaniu skupu butelek zostanie przez kierowników sklepów odwołana z chwilą poważnego potraktowania sprawy przez Białostocką Spółdzielnię Mleczarską. Sklepy mają bowiem ograniczoną możliwość składowania tych opakowań, a pomieszczenia magazynowe są obecnie wykorzystane maksymalnie.

Kierownicy sklepów posiadają wszelkie uprawnienia do noszenia funkcjonowania podległej placówki w ramach obowiązujących praw. Wiążące decyzje podejmują samodzielnie bez odgórnych dyktaw. Korzystając z tych uprawnień kierowniczka sklepu nr 85 wymieniła kasjerki, które nierzetelnie wypełniały swoje obowiązki oraz zobowiązała personel do bieżącej dbałości o czystość wózków samoobsługowych.

Zastępca prezesa
inż. MIECISŁAW
DĄBROWSKI



Dyżur „Gazety”
z milicjantami

Jednak w cieniu pałki?

Gdyby przyszło nam podsumować możliwości najkrócej przebieg niedawnego „mili-cyjnego” dyżuru w GW, to jego atmo-sferę najtrafniej oddałoby następujące stwierdzenie: Mimo wszelkich — niejed-nokrotnie bardzo drastycznych — obciążeń z minionych lat, siły porządkowe ciągle cieszą się sporym uznaniem wśród wielu mieszkańców naszego regionu. Mówiąc zaś zupełnie szczerze zarówno my, jak i za-proszeni do redakcji funkcjonariusze po zakończeniu spotkania z Czytelnikami czuli chyba spory niedosyt. Zamiarem na-szym było bowiem otwarte — bez ogródek — porozmawianie o roli jaką odegrała milicja dawniej, zaś na przykładach — najbardziej nawet bulwersujących — chcieliśmy spróbować nakreślić przybli-żony, pożądany wizerunek przyszłej pracy — chyba już policji.

Tymczasem, gdyby konstruować ten tekst tylko na wypowiedziach osób, które odwiedziły nas w redakcji, lub skontaktowały się z nami telefonicznie, miałyby on wydźwięk wyłącznie opty-mistyczny, żeby nie powiedzieć sielanko-wo. Proszono milicjantów o pomoc, rady — nie odnotowaliśmy natomiast żadnych pretensji. Czyżby, nawet w dzisiejszych czasach, zabrakło odważnych?

Tyle krótkiego komentarza. Czas przejsz do spraw zgłaszanych przez naszych Czy-telników. Jeden z nich prosił o wpłynięcie na wnuka, który — ostatnio coraz częściej — podkrađa mu dewizowe o-szczędności. Roztrząsany Czytelnik skorzy-stał z naszego dyżuru, ponieważ — jak twierdził — nie zależy mu na oficjalnej interwencji, a tylko na przemówieniu wnu-kowi „do rozsądku”. Ktoś inny informo-wał o zboczeniu grasującym w jednym z białostockich parków. Pewna pani pro-siła milicjantów o wzięcie ją pod ochro-nę... milicji. Rzecz w tym, że jeden z jej powinowatych jest funkcjonariuszem. W toczącej się sprawie rozwodowej wpły-wa on — zdaniem tej pani — na brak obiektywności w zeznaniach.

Inny czytelnik skarżył się na nadgorli-wość MO. Funkcjonariusz z patrolu za-groził, że zastrzeli mu psa — prowadzo-nego na smyczy — jeżeli nie złoży mu kagańca.

Nie bardzo chce mi się w to wierzyć — odpowiedział zastępca szefa RUSW — mjr Andrzej Pięńczykowski. Ale spraw-dzę ten sygnał.

Podobnych, i bardziej osobistych, pro-blemów zgłoszono wiele. Szczególny nie-pokój czytelników budzi ciągle wzrastają-ca przestępczość.

Zdarza się ostatnio coraz częściej — tłumaczył naczelnik Wydziału Kryminal-nego WUSW, mjr Jan Prokopiuk — że naruszają prawo małoletni. A z nimi ma-my ogromny kłopot. Prawo bowiem sta-nowi, że młodzian przed siedemnastką jest praktycznie bezkarny. Nawet złapa-ny na gorącym uczynku nie może być zatrzymany, nie może być także... prze-słuchiwany. Może dlatego w tej grupie osób tak często dochodzi do naruszania prawa?

Podobnie jest z wykroczeniami drogo-wymi. Najwyższy dzisiaj mandat — trzy tys. zł — jest śmieszna suma. Co bardziej hojni kierowcy wyjmują po prostu „piąt-kę” i, nie czekając na resztę, odjeżdżają.

A skoro już jesteśmy przy motoryza-cji. Plaga samochodowych włamań i kra-dzieży daje się ostatnio bardzo we znaki. Najczęściej dokonują ich, niestety, znów watek „młodzieżowy” bezkarni małodaci. Przy każdym samochodzie trudno jest u-stawić milicjanta. Jak nas jednak zapew-nili obecni na dyżurze funkcjonariusze, są szanse na zlikwidowanie tego zagroże-nia. Nie wdając się — ze zrozumiałych względów — w szczegóły możemy poin-formować, że w każdym zauważonym przypadku próby włamania się do samo-chodu, po zgłoszeniu tego zdarzenia do MO, na miejsce przystępuje milicyjna eki-pa. Potrzebna jest tylko nasza czujność. Warto o tym pamiętać, być może po ja-kimś czasie właściciele czterech kółek zaczną spać spokojniej?

M. GRZEŚKIEWICZ

Tajemnice rynku i zaopatrzenia

Dlaczego najdrożej w Suwalskiem?

W czwartym kwartale ub.r. ceny żywności w Suwalskiem były najwyższe w kraju. Pierwsze tygodnie nowego roku nie przyniosły zmian. W dalszym ciągu — w porównaniu z są-siednimi województwami i innymi regionami — ceny szynki, baleronu, schabu czy masła należą do najwyższych. Cena cukru (ok. 9 tys. zł za kilogram) bije chyba wszystkie krajowe.

Jakie uzasadnienie ma taka sytuacja? Gdzie tkwi przyczyna, skoro nie mają wpływu koszty pro-dukcji i transportu, oraz ce-ny produktów rolniczych. Pa-radoksem zdaje się być fakt, że suwalska żywność sprze-dawana gdzieś w Polsce jest tam tańsza, niż na miejscu.

Przed kilkoma dniami w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się kolejne już spotkanie han-dlowców z przedstawicielami producentów żywności: Zakła-dów Mięsnych w Elku, Suwał-skich Zakładów Drobiarskich i Spółdzielni Mleczarskiej „Su-dowia”. Tym razem nie doszło do konkretnych rozstrzygnięć. Każda strona przedstawiła swoje racje. Oto niektóre ar-gumenty.

GDY SKOŃCZA SIĘ ZAPASY

Suwalskie Zakłady Drobiar-skie produkują dziennie ok. 30—40 ton drobiu. Dziś obo-

wiązuje jeszcze cena zbytu: 6,5 tys. zł za kg kurczaka, ale są to zapasy z grudnia. Gdy zostaną wyczerpane — cena wzrośnie o... ponad 100 proc.

— To efekt wzrostu kosz-tów — wyjaśnił zastępca dy-rektora SZD, Aleksander Ber-natowicz. — Za składowanie drobiu w elckiej Chłodni za-placiliśmy za ubiegły rok 277 mln zł. Za styczeń br. trzeba było zapłacić już... 257 mln zł. Torebka foliowa do pakowa-nia kurczaka kosztowała 26 zł, dziś — 550 zł, a za karton trzeba płacić 10,7 tys. zł. W samych tylko Suwałkach po-trzeba tygodniowo ok. 10 tys. kartonów...

Zakłady wprowadziły sprze-daż drobiu bezpośrednio z samochodów. Dziennie 8—12 pojazdów wyrusza w trasę nie tylko po województwie. Każdy może sprzedać około tony, nie więcej.

Prezes suwalskiej PSS do-daje, że nie opłaca się mu zamawiać drobiu do sklepów, bo ludzie wolą kupić taniej, bezpośrednio u producenta, z samochodu.

W POSZUKIWANIU TANICH WĘDLIN

W styczniu br. elckie Za-kłady Mięsne sprzedały zaled-wie 80 proc. wieprzowiny, 56 proc. wołowiny bez kości i 45 proc. z kością, czyli 88 proc. ubiegłorocznych styczniowych dostaw. Dyrektor L. Chrepto-

wicz przyczyny spadku sprze-daży upatruje w mniejszych dochodach ludności. Na po-twierdzenie przytacza wzrost sprzedaży wyrobów podrobo-wych i takich asortymentów jak nóżki, głowy itp. Polity-kę prowadzoną przez zakład uważa za właściwą. Ktoś, ko-go stać na szynkę i baleron, nie będzie zwracał uwagi na to czy kosztuje ona 32 czy 35 tys. zł. Ok. 70—80 proc. wszystkich sprzedawanych wędlin — to gatunki najtań-sze. Najlepsze wędliny idą na eksport.

CENY POPYTU

Prezes suwalskiej „Sudowii” twierdzi, że — w porównaniu z województwami sąsiednimi — ceny mleka pełnego, twarogu tłustego i innych wyrobów są niższe. Wyższa jedynie jest ce-na masła, która w styczniu br. z 16 tys. zł obniżona została do 12 tys. zł.

— Na suwalskim rynku o-bowiązują ceny za jakie moż-na owar sprzedać — kończy prezes Skorupski.

*

Samopoczucie producentów jest — jak widać — niezłe. Żądają od handlu takich cen, które pokryją bankowe odset-ki i wszystkie inne koszty. Handel — póki co — nie na-uczył się targować i walczyć o ceny. Jednych i drugich, powinno nauczyć życie. A w to — w coraz większym za-kresie — wdziera się konkurencja w postaci m.in. małych zakładów produkcyjnych, han-dlu obwoźnego itp.

I to jest chyba jedyna nasza nadzieja.

JADWIGA KAMIŃSKA

Maniakalna adoratorka

Groźną przygodę przeżył Larry Manetti (partner Toma Sellecka w serialu „Magnum”) podczas kręcenia w Miami filmu telewizyjnego „The Take”. Wróciwszy wieczorem do hotelu, zaatakowa-ny został w windzie przez nie-znaną młodą kobietę:

— Mam na imię Michelle, wiem o panu wszystko, mam wszystkie pana fotesy... Kocham pana i chcę do pana należeć!

Gdy aktor próbował obrócić tę deklarację w żart i zyskać na czasie, mówiąc, że może jutro, bo dzisiaj jest zmęczony zdję-ciami, maniakalna adoratorka za-wolała, że „to musi stać się na-tychmiast!”. Winda dojechała do piętra i aktor próbował uwol-nić się, ale kobieta wyjęła pisto-let i zaczęła strzelać. Manetti trafiony został w rękę, kobietę rozbroili dopiero hotelowi poli-cjanci (...z Miami). Okazało się, że była psychicznie chora i u-ciekła z kliniki...

W trosce o dobre filmu pro-ducent przydzielił aktorowi ca-lodobową opiekę „goryli”.

Po dziesięciu latach

Tym razem to już serio: usta-liłm datę ślubu i nie zmienię decyzji! — oświadczył filar zes-polu Rolling Stones, Mick Jag-ger.

Od dziesięciu lat towarzyszą tyla Jaggera jest Jerry Hall, z którą ma dwoje dzieci: Jamesa Leroya i Scarlett. Już siedem ra-zy anonosowane ich małżeństwo, jednak nie z tego nie wyszło. Czyżby zatem do ośmiu razy sztuca...?

W Szwecji co piąte stadio nie ma ślubu i nikogo to nie dziwi — nawet jeśli dotyczy ludzi na świecz-niku. W Danii ponoć 300 tys. par żyje w konkubinacie. Re-kord biją Stany Zjednoczone, gdzie w ciągu ostatnich 10 lat przybyło ponad 1.200 tys. ta-kich związków (kiedyś było 600 tys.).

U nas ma się wrażenie, jak-by problem nie istniał. Chy-ba, że w... donosach do mi-nisterstw, ZUS, urzędów, no i do redakcji. Swego czasu mieszkanka Białegostoku na-pisała w liście, że jej sąsiad-ka jeździ po zasiłek wycho-wawczy i inne dodatki polo-nem, choć konkubin prowadzi butik. Jej natomiast za-silku odmówiono, bo mąż przekroczył o ileś tam próg dochodowy. Czy to jest spra-wiedliwość? — pytała rozgo-ryczona.

Ludzie pozostający w wol-nych związkach zwykle ten fakt ukrywają. Pożycie na „kocia łapę” jest raczej spra-wą wstydliwą. Opinie te po-twierdzają obserwacje rach-mistrzów spisowych i ankiet-ów, którzy zazwyczaj odno-tują więcej żon niż mężów.

OBYKŁAŁE

Cóż, mężczyzna żyjący w kon-kubinacie podaje się za oso-bę stanu wolnego, kobieta — za mężatkę.

A ile ludzi żyje u nas w konkubinacie? Dalibóg, nie podejmuję się odpowiedzieć.

Na kocia łapę...

Obdzwoniłem wiele instytucji w Białymstoku — w tym tak-że Towarzystwo Rozwoju Ro-dziny — i nikt nie wiedział. Ponoć w skali kraju liczba ta waha się wokół 300 tys. par, ale jest ona chyba wzięta z fusów.

Konkubinat w polskim wy-daniu jest na ogół podyktowa-ny „strachem” przed USC, a właściwie asekuracją na przy-szłość, no i kwestią majątko-wą. Oto np. dwoje ludzi prag-nących żyć razem ma dwa mieszkania. Jako rodzina pe-

noprawna — mogą mieć tylko jedno. Opłaca się przeto nie legalizować związku i jedno z mieszkań wynająć.

Przyjęła się również prak-tyka, że dzieci tzw. samotnych matek są preferowane przy przyjmowaniu do żłobków, przedszkoli itp., co w sytuacji ciągłego braku miejsc w pla-cówkach wychowawczych, ma znaczenie niebagatelne. Łat-wiej też o urlop w czasie wa-kacji i umieszczenie dziecka na koloniach. Również odpłat-ność za wypoczynek jest mniejsza, bo przecież dochód „przyszywanego” tatusia nie jest oficjalnie liczony do do-chodów rodziny.

Ale są też i minusy konku-binatu. Wystarczy, żeby takie stadio się rozpadło — konku-bina nie ma prawa do alimen-tów, ponieważ nie tworzy ze swoim partnerem wspólnoty majątkowej. Będzie ona także pokrzywdzona przy podziałach spadkowych. Praktyka sądowa dowodzi, że jej szanse są zni-kome.

Tak więc konkubinat nie daje gwarancji bezpieczeń-stwa, choć na pozór może wy-dawać się ciekawym...

ANDRZEJ STAROWICZ

5

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 36 (11 937)

KONIE KOKAINOWEGO KRÓLA

Jego brak najbardziej odczuwają dzieci. Kiedy Rayful Edmond III grał w turnieju dobroczynnym w basketbal, hala zapelniona była do ostatniego miejsca małymi fanami podziwającymi jego elegancie rzuty.

— Rayful, to było tutaj duże nazwisko, mówi Joe Styles, dyrektor programowy Metropolitańskiego Klubu Chłopców i Dziewcząt nr 9 w Waszyngtonie. Takie stowarzyszenia założyła przed laty policja w celu zabrania z ulicy dzieci, przede wszystkim tych mieszkających w gettach murzyńskich. W osiedlach dla czarnych mieszkańców, wokół szkoły podstawowej Wilsona, tam gdzie Edmond nauczył się tak lubianego (bo przede wszystkim taniego) gry, w basketbal, małaolaty czuli go jak jakiś świetlisty wzór, ze wszech miar godny naśladowania.

— Kiedy oni mieli jakiś problem, mogli przyjść do niego — w każdym czasie — by porozmawiać, opowiada kierownik miejscowego Centrum Organizowania Wolnego Czasu, James Speaks. — Te dzieciaki patrzyły na niego, jak na swego starszego brata. W końcu i on miał im coś więcej do powiedzenia niż tylko słowa inspirujące do czynu lub stanowiące pociechę, których to nauczyciele i pracownicy socjalni w naszej okolicy mają w nadmiarze.

Szef jednego z dobrze prosperujących sklepów z artykułami sportowymi w wytwornej części miasta, w Georgetown, przypomina sobie np., że Edmond co dwa lub trzy tygodnie przychodził z całą chmarą małaolatów i ubierał je od stóp do głów płacąc za to ponad 2000 dolarów.

Tym młodym czarnym ze społecznych dołów, z ulicznych ciągów głodu w północno-wschodnim Waszyngtonie, 25-letni Rayful Edmond wydawał się być jednym z nich, ale jednocześnie kimś z innego świata — lokalnym bohaterem ziszczającym marzenia mieszkańców getta o dojściu do bogactwa, ba, w sposób perfekcyjny wcielającym to w życie.

W tym do absurdu doprowadzonym stylu życia nie brakuje blufu połączonego ze zwątpieniem i poczuciem mniejszej wartości oraz z zabawą, w której istnieje możliwość wyrzucenia poza nawias. Ten młody człowiek sukcesu zdecydowanie przesadzał. Na pertraktacje handlowe jeździł najchętniej Jaguarem cabrio wyposażonym w kółpaki kół nabijane złotem. Nazywał to auto „najpiękniejszymi sankami swego życia”. Oprócz tego posiadał jeszcze kilka „sanki” — Porsche, Range Rover, Mercedesa itd. Kupiony przez niego zegarek Rolex za 13 tys. dolarów pewien jubiler musiał — na jego wyraźne życzenie — uszlachetnić diamentami, co podniosło wartość tego czasomierza do 45 tys. dolarów.

W jednym ze sklepów nastawionych na modelową sprzedaż garniturów dla ekskluzywnych klientów, Edmond w ciągu jednego popołudnia dokonał zakupów za 20 tys. dolarów. Rachunek uiszczył gotówką. Kiedyś miał ochotę pojechać z przyjaciółmi na zakupy na Trump Plaza w Nowym Jorku, wynajął więc śnieżnobiałego Cadillaca. Pod koniec dnia bagażnik tego ogromnego auta załadowany był skrzynkami, paczkami i torbami.

— Sposób życia i odnoszone sukcesy działały na ludzi z jego otoczenia jak reklama świetlna, mówi socjolog, James Craigen z Uniwersytetu Howarda, na który — w przeważającej części — zapisują się czarni studenci.

— Ten facet jest wspaniałomyślny, wyznaje jeden z kolejarzy, któremu Edmond kupił kiedyś parę butów, kiedy on pozostawał bez pracy.

— Każda matka i każdy ojciec chciałby mieć takiego syna.

Z tych opinii wylania się obraz dobroczyńcy, kochanego syna, przyjaciela, opiekuna maty i słabych. Ale to zaledwie część prawdy. Te drugą połowę oświetlił proces sądowy, w którym Edmond zasiadł na ławie oskarżonych. To było w początkach grudnia 1989 roku. Przebieg procesu doprowadził do uznania oskarżonego winnym prowadzenia — przez co najmniej trzy lata — przestępczego związku handlarzy narkotyków. Za to przestępstwo grozi mu kara dożywotniego więzienia — bez możliwości odwołania. Sędziemu, który na początku 1990 roku ogłosił ten wyrok nie pozostała żadna inna możliwość, jak tylko skazanie tego „dobroczyńcy”.

Rayful Edmond w czasie rozprawy nie odczuwał się ani jednym słowem. Ograni- czał się tylko do tego, żeby wszystkich świadków obdarzać „przyjaznym szczerze- niem zębów”. Od 1986 roku był on waszyngtońskim królem kokainy. Jego wręcz wzorowo zorganizowana grupa składała się ze 150 ludzi, którzy rozprawiali aż 200 kg kokainy tygodniowo! W tym czasie

ciąg dalszy na str. 1

150 tysięcy zł za zakazany... dowcip

„Zakazany wie” — pod tym hasłem łomżyński tygodnik „Kontakty”, Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka” i Towarzystwo Wydawnicze „Kontakty” w Łomży, ogłosili konkurs na dowcip polityczny. Chodzi o przypomnienie i utrwalenie wszystkich, historycznych już, anegdot, kawałów szepcanych w gronie przyjaciół i w nocnych Polaków rozmowach, za które w latach czterdziestych i pięćdziesiątych siedziało się w więzieniach, opowiadanych nie bez lęku, w latach kolejnych dziesięcioleci, w okresie Sierpnia, stanu wojennego i czasach współczesnych.

Na tych, którzy nadesłają najciekawsze anegdoty, czeka pięć nagród po 150 tys. zł. Rozlosowane zostaną także książki „Kuchnia polska regionalna” i „Rok polski” — Glogera. Termin nadsyłania prac — 31 marca br. Przewidziano druk na łamach „Kontaktów”, a może w wydaniu książkowym. Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 1, z dopiskiem na kopercie „Zakazany wie”.

Organizatorzy proszą również o kontakt wszystkich, którzy za tzw. „szepcankę” odpowiadali przed sądami lub ponieśli inne konsekwencje.

(nom)

„PAKPOL” niebezpieczny

Decyzja inspektora Sanitarnego, który przeprowadzał kontrolę w Przedsiębiorstwie Doświadczalnym Opakowań „PAKPOL” w Białymstoku była jednoznaczna: wobec stwierdzonych zaniedbań higieniczno-sanitarnych stwarzających bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzi, wstrzymać wszelkie czynności w miejscu, gdzie do-

konuje się tzw. „spieniania” styropianu. Dalszą konsekwencją tego będzie — na polecenie prokuratora — dokładna kontrola ze strony Okręgowego Inspektoratu Pracy, szczególnie przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny. A w tych sprawach inspekcja pracy jest bezwzględna. (h)

„BOOT - 90”

Przed wieloma laty usłyszałem od utytułowanego towarzysza propozycję, żeby Polaków nie wypuszczać za granicę, a już w żadnym wypadku na Zachód. Pojedzie taki jeden z drugim, napatrzeć się na różne paskudztwa, potem wróci i opowiada. Po co mąci w głowach? Dokładnie tak: po co mąci ludziom w głowach?

Ta wizja „spokojnego” Polaka przypominała mi się przy okazji relacji, jaką usłyszałem od jednego z przyjaciół, który niedawno wrócił z targów „BOOT-90”, które odbywały się w dniach 20-28 stycznia br. w Duesseldorfie (RFN). — Czegóż na tych targach nie było! Oferta jaką zaprezentowały firmy z całego świata mogła przyprawić o zawrót głowy. Nasze łodzie ze Stoczni Jachtowej im. Teligi

ze Szczecina, z Chojnic i Ostrody nie pozostawały w centrum zainteresowania — poziom poniżej stanu średniego...

Ponad 15 tysięcy najróżniejszych łodzi — motorowych i żaglowych — a do tego olbrzymia ilość sprzętu i wyposażenia dodatkowego, mogła zaspokoić najbardziej wybredne gusta. Tutaj każdy mógł

Wszystko co pływa

znaleźć coś, co odpowiadało jego stanowi posiadania, chociaż apetyty, no cóż... Ocieplacze pod sztormiaki — wiele rodzajów — wytworne smokingi, ubiory na jachtach szczególnie potrzebne, ponadto cała masa najprzeróżniejszych gadżetów.

A łodzie? Tych było dosłownie zatrzęsienie, pocyna-

jąc od prostych jednostek, które można wozic na dachu samochodu osobowego, aż po jachetiska w cenie miliona marek, prawdziwe perełki współczesnej sztuki skutniczej wzbogacone o supernowoczesne wyposażenie elektroniczne — do nawigacji i nie tylko. Tym, którzy chcieliby np. wybrać się nad małe akweny

śródlądowe, producenci oferowali łodzie będące jednocześnie przyczepkami bagażowymi. Zajeżdża się z czymś takim nad jezioro, rozkłada przyczepę po jej poprzednim rozładowaniu i okazuje się, że ta łódka ma już zamontowany mały silnik (7 KM) i można natychmiast płynąć.

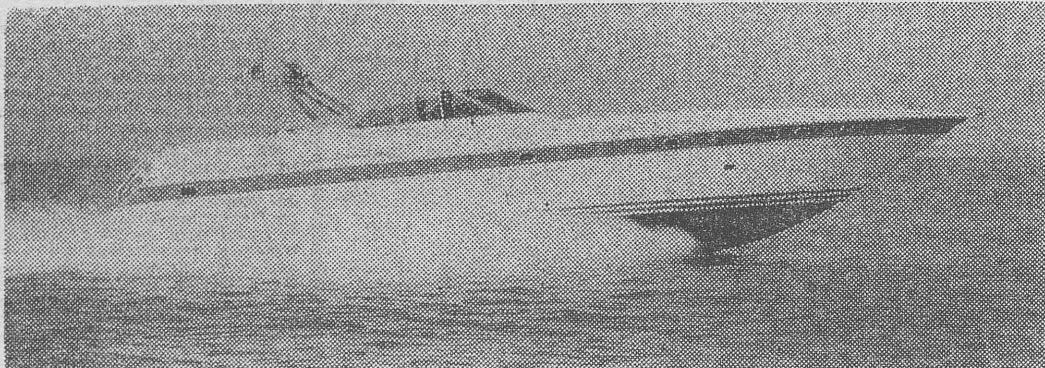
Ponieważ na produkty renomowanych firm nas po prostu nie stać, przyjrzyjmy się temu, co pozostaje w naszym zasięgu finansowym. A czym takim jest np. skuter (nie motorowy, nie) żaglowy, ot taki pływak stworzony na kształt i podobieństwo windsurfera.

Po raz pierwszy na „BOOT-90” można było dostrzec duże stoiska producentów i handlowców z ZSRR. Dotychczas byli oni nabywcami wysokiej klasy sprzętu wyczołowego obecnie zaś — co za zmiana! — widać już ich produkcje. Rzecz jest łatwa do wyjaśnienia, jako że sowieccy skutnicy weszli w kontakty typu joint ventures z firmami RFN, Holandii itd.

Nasi krajowi wytwórcy nie mają zbyt wielu powodów do zadowolenia. Podobnie jak w wielu innych dziedzinach, tak i w tej nie mamy zbyt bogatej oferty. I tu można by zacząć wymienianie przyczyn istniejącego stanu rzeczy, ale po co — to znamy na pamięć. Niech wrażenia z tych targów pozostaną optymistyczne

(Jag)

NA ZDJĘCIU: jedna z prezentowanych na „BOOT-90” łodzi motorowych, Cobra



Już w państwie rzymskim okresu republiki rolę dzisiejszych adwokatów spełniali kapłani z kolegium pontyfików, którzy strzegli m.in. tajemnicy formulek procesowych. Później, od połowy II w. p.n.e., wstępowali coraz częściej w to miejsce świeccy mówcy sądowi, określanii przez współczesnych jako patroni, advocati, oratores lub rhetores. Z czasem adwokatura stała się organizacją stanową, przejmując funkcje nie tylko pomocników, ale i zastępców stron procesowych.

Zmieniły się jednak zasady. Ustawa o działalności gospodarczej z 1988 roku dopuszcza stosowanie doradztwa prawnego przez różne podmioty gospodarcze. W praktyce więc i rzemieślnik może ogłosić w gazecie, że — oprócz salcesonu — będzie serwował miejscowej ludności prawnicze doradztwo.

Powstała sytuacja, że niektórzy zaczęli odwiedzać takie „jurystyczne” spółki w celu wykorzystania rady prawnego w tej czy innej sprawie. Tymczasem reprezentanci tych firm mają prawo do występowania przed sądem w charakterze pełnomocnika tylko i wyłącznie w sprawach związanych z działalnością tych firm. Adwokat zaś może występować we wszystkich sprawach — zarówno cywilnych jak i karnych.

Po styczniowych podwyżkach, warunkujących powodzenie planu Balcerowicza,

Miej w zanadrzu adwokata

regulacja nie ominęła również palestry. Coraz częściej mówi się o horrendalnych honorariach adwokatów. Sytuacja — z niewielkimi wyjątkami — jest taka sama i w Białymstoku, i w Suwałkach, i w Kolnie, i w Zambrowie. Odwiedziliśmy Zespół Adwokacki nr 2 w Białymstoku.

— Panie mecenasie — pytam kierownika Zespołu, Janusza Andrzejewskiego — ile muszę mieć pieniędzy, aby uzyskać u adwokata poradę prawną np. w sprawie roszczeń związanych z włas-

nością gospodarstwa rolnego?

— To zależy od wielu okoliczności, ale już za 19 tys. zł uzyska pan wyczerpującą informację...

— Przeliczając (po polsku) na alkohol, jest to niecałe pół litra wódki Tymczasem ludzie w mieście mówią, że

aby rozpocząć sprawę rozwodową, trzeba być milionerem...

— To tylko obiegowa plotka. Nasze honoraria określone są szczegółowo w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości. Przeprowadzenie sprawy rozwodowej kosztuje 300 tys. zł bez względu na to, ile razy adwokat będzie stawał przed sądem danej instancji. W uzasadnionych życiowo przypadkach istnieje możliwość wpłaty niższego honorarium, zaś w przypadku rewizji stawki te są o połowę niż-

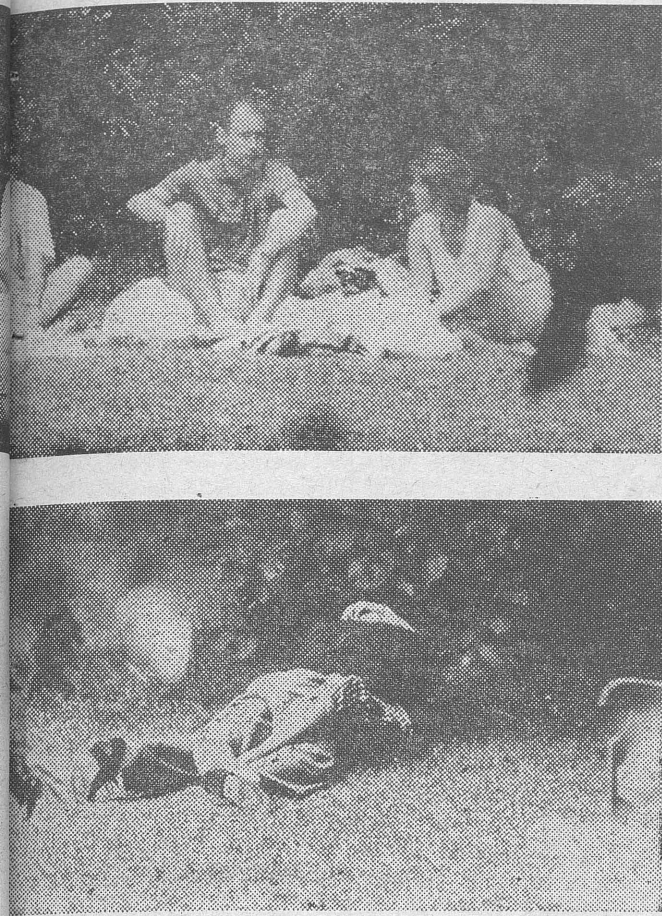
sze. Mówię „tylko”, gdyż mało kto wie, że adwokat nie otrzymuje miesięcznej pensji. Nie otrzymuje też dodatków indeksacyjnych. Z honorarium musi utrzymać nie tylko ko rodzinę, ale także lokalną, w którym mieści się Zespół sprzątaczkę, wynajętą sekretarkę i księgową...

— Jesteście jednak elitą na grupą...

— To tylko tak się wydaje. W dwóch białostockich zespołach skupia się 50 osób. Są wśród nas ludzie, którzy — poprzez swoją pracę — doszli do miana adwokata — instytucji. To dobra świadczą o tym zawódzie, a w tym znaczeniu — fachowcy — jesteście rzeczywistą, wyspecjalizowaną elitą.

— Przeciętny obywatel nie może tożsamią obronę z sądem toż. Czy właściwie?

— Nie. Ludzie zbyt rzadko wykorzystują wiedzę fachową adwokata w sprawach prowadzonych przez organy administracji państwowej. Nie wszyscy wiedzą również, że obronę można ustanowić już w postępowaniu przygo-



Matejko za 4 złote

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Szkół „Cezas” w Białymstoku dostarcza pomoce dydaktyczne, meble i druki szkolne (ściślego zarachowania) do placówek oświatowych makroregionu, a sprzęt gastronomiczny — także do szkół i przedszkoli w woj. olsztyńskim, ostrołęckim i siedleckim. Odbiorców, wydawałoby się, multum, a ze zbytem coraz gorzej. Dyrekcje większości placówek tłumaczą się pustką w kasach, chociaż są też dyrektorzy tak operatywni, że potrafią wydobyć pieniądze spod ziemi, byle swojej szkole dostarczyć wszystko, co potrzebne.

To, co niepotrzebne lub mniej przydatne mieści się w grupie artykułów pod szumną nazwą „promocje”, które przez wiele lat wciskało się szkołom na siłę, chociaż za darmo (Ministerstwo Edukacji Narodowej płać za te „promocje” bezpośrednio fabrykom pomocy naukowych i jeszcze „Cezasowi” za dystrybucję). Do dzisiaj więc w magazynach przedsiębiorstwa leżą przestarzałe układy komputerowe do elektroniki, modele dzwonków z czasów arki Noego, filmy „Krajobraz Jawy” i „Wyżyna Brazylijska”, ruchomy alfabet do nauki języka rosyjskiego, mapy administracyjne ZSRR. Dyrektor Bogdan Wiktoro i kierownik działu obrotu towarowego Bogdan Piotrowski uważają, że ministerstwo po prostu utrzymuje niektóre fabryki pomocy szkolnych.

Przestarzałych, chociaż nie promowanych pomocy jest w magazynie więcej. Szkołom są niepotrzebne, idą za to jak woda w uruchomionym niedawno sklepie. Na przykład klienci (zwykli ludzie, przechodnie) kupują taśmy do magnetofonów szpulowych, owszem, z nagraniem tekstu z literatury pięknej. Można posłuchać, a potem skasować i zapisać taśmę muzyką. Ceny — niewiarygodnie śmieszne: równowartość biletu autobusowego: 444 zł, 489 czy... 264 zł (za wywiad do książki „Ten obcy”). Komplet dwóch kaset ze „Sztuką dyskutowania” (!) to tylko 1467 zł, a na czterech ścieżkach można mieć osiem godzin nagrań.

W sąsiedztwie mikroskopów, preparatów biologicznych i szkieletów leżą setki pudełek z tematycznymi zestawami przeźrocz: Matejko w autoporcie i każda repro-

dukcja jego obrazu kosztuje... 4 złote. Klient kupi za 60 zł taki zestaw, obrazki schowa do szuflady, a swoje ślady wstawi do ramek, o które próżno dopytuje się w „Foto-optyce”.

— W 1987 roku — mówią moi interlokutorzy — z Fabryki Pomocy Naukowych w Częstochowie sprowadzono 1200 kompletów do doświadczeń z ciepła po 13.900 zł (przy 12-procentowej marży). W zasadzie na lekcji fizyki jeden komplet powinien służyć dwójce uczniów. Szkoły zakupiły tylko część tych zestawów. Niedawno, podobnie jak niektóre meble, daliśmy je do sklepu. W ciągu dziesięciu dni sprzedaliśmy tyle, co w całym minionym okresie „wcisnęliśmy” do szkół.

Cena ogromnego kartonu pozostała ta sama, a zysk dla indywidualnego klienta niebywały: wśród różnorodnych urządzeń, menzurek i termometrów do wody jest np. nowiutka świeca do skody, którą podobno można użyć w maulu, a która obecnie na rynku kosztuje 6 tysięcy zł, oraz kuchenka elektryczna z metalową płytą, zupełnie nieosiągalna w sklepach AGD, a jeżeli już — to za kilkadziesiąt tysięcy. Jeden klient zwietrzył widocznie interes, bo nabył aż dziesięć zestawów.

Magazyn „Cezasu” jest pełen wszelkich szkolnych i przedszkolnych dóbr. Ale nowe ceny są dla szkół jeszcze bardziej odstraszające, chociaż komputerowe wyliczenia pokazują nasycenie pomocami naukowymi w wielu przedmiotach na poziomie zero. Obecnie „Cezas” przejmuje od „Domu Książki” dystrybucję podręczników — ze znacznie niższą marżą i z korzyścią dla szkół. Ale to odrębny temat. (kon)

Numer

z numerami...

Jeden z naszych Czytelników wykupił niedawno długo oczekiwane „małucha” na przedpłaty. Ponieważ nie zdążył jeszcze zbyć (zastój na giełdzie) stareńkiego trabanta, postanowił — dla oszczędności — na razie nie rejestrować nowego samochodu. Ale jako człowiek zapobiegliwy chciał zabezpieczyć nabyty pojazd przed korozją. Udał się więc do miejskiego Wydziału Komunikacji w Biał-

ymstoku, aby wypożyczyć numery próbne.

I tu właśnie zaczął się ten numer... z numerami. Panienki z komunikacyjnego okienka oświadczyły stanowczo, że numerów nie wypożyczą, bo teraz jest taki przepis, iż numery można otrzymać tylko do odbioru nowego samochodu z Polmozbytu. Nie pomogły zapewnienia petenta, że zapłaci te wymagane 2700 zł, a numery zwróci po czterech dniach. Nie i nie, bo taki przepis...

— Wątpię, czy taki przepis istnieje — powiedział zdenerwowany Czytelnik. A jeśli nawet tak, to jest on bzdurny i trzeba by go znieść.

W pełni się z tym zgadzamy. (w-z)

KONIE KOKAINOWEGO KRÓLA

ciąg dalszy ze str. 6

opanowali oni trzecią część rynku kokainowego tej zatrutej „białej śmierci” stolicy USA — tak to szacuje policja.

W dobrych czasach, a te czasy były dla tych ludzi zawsze dobre, dochody tej grupy wynosiły 20 mln dolarów miesięcznie. Gdyby ten cały interes był legalnym przedsięwzięciem, to zajmowałby ósme miejsce na liście rankingowej wszystkich firm działających w Waszyngtonie!

Sprowadzaniem towaru i jego rozdzielaniem Edmond kierował jak zwykłym przedsiębiorstwem handlowym o charakterze rodzinnym. Premie i nagrody z zysku przeznaczone dla „załogi” były wręcz bałajskie. Według ustaleń prokuratora w tej rodzinnej firmie zatrudnieni byli: matka, dwóch braci, trzy siostry, dwóch szwagrow, jeden kuzyn i jedna ciotka.

Podczas procesu, który był najdłuższy i najdroższy w historii sądownictwa w stolicy USA, na miejscach przeznaczonych dla publiczności tłoczyli się członkowie szeroko rozgałęzionego klanu prowadzonego przez babunię Rayfula — Berenice Perry, która swój matryjarchalny autorytet dokumentowała codzienną zmianą ekstrawaganckich kapeluszy.

Podsądni uważani za wyjątkowo niebezpiecznych, zostali odgródzeni od sądu i ławy przysięgłych kuloodpornymi szybmami. Natomiast nazwiska 12 (czarnych!) przysięgłych — z obawy przed zemstą — utrzymane były w tajemnicy. Nie były one znane nawet sędziemu, prokuratorowi i obrońcom. Tylko to utajenie kosztowało władze sądowe ponad 250 tys. dolarów.

Rayful Edmond handlu narkotykami nauczył się w domu swojej drogłej babci. — To tak jak inne dzieci uczyły się sprzedawcy owoców w sklepach swoich rodziców, mówi jeden z policjantów. Pierwszy kilogram kokainy miał otrzymać od ojca — jako kapitał zakładowy. Tata poza tym mało dbał o rodzinę, a znaczne kwoty pieniędzy trwonili w kasynach w Atlantic City. Matka Edmonda, 48-letnia Constante („Bootsie”) Perry, w jednej z potajemnie przeprowadzonych rozmów podała, że jej syn już jako mały chłopak rozpoczął handel na rogu ulicy — „z ręki do ręki”. Potem wszystko stało się bardzo duże, a on założył własny interes. To był wspólnie prowadzony biznes... Przyznała to zresztą sama policja, że była to wzorowo zorganizowana grupa przestępcza.

Sprzedawcy Edmonda pracowali przez sześć dni w tygodniu, na okrągło, przez 24 godziny na dobę. „Praca” podzielona była na dwie zmiany po 12 godzin. Rozpoczynający handel narkotykami mali chłopcy otrzymywali wynagrodzenie od 400 do 500 dolarów tygodniowo, a mogli — jeśli byli obrotni — szybko dojść do tygodniówki w wysokości 4000—5000 dolarów. „Porucznicy” Edmonda, postępujący się pseudonimami w rodzaju „Mad Dog” lub „Fat Cheese”, dostarczali rozpakowaną kokainę do pewnych, sobie tylko znanych, skrytek a po zakończeniu zmiany zbierali utargi. Popyt na „białą śmierć” nigdy nie ulegał modom, nie zmniejszał się.

Jeden z funkcjonariuszy wydziału do walki z handlarzami narkotyków, który śledził pracę członków gangu Edmonda na Placu Orleańskim, podał, że czasem detalista miał do 30 klientów w ciągu minuty! I wcale nie należało do rzadkości, że jeden sprzedawca — w trakcie jednej zmiany! — zbywał nawet 500 półgramowych paczuszek kokainy, inkasując za sztukę 50 dolarów.

Posterunki wartownicze („LOOKOUTS”) pilnowały, żeby policjanci zbytnio nie przeszkadzali. Kiedy tylko pojawiali się stróża prawa, uderzali na alarm i błyskawicznie organizowali uliczne barykady z aut; zamykali drogi ucieczki pojemnikami na śmieci i zasiekami z drutu, aby sprzedawcy mogli zyskać na czasie i po prostu uciec przed policją. — Ci chłopcy wiedzieli gdzie znajdują się druty, zasieki i inne przeszkody przygotowane przeciw nam. Oni je omijali lub przeskakiwali, podczas gdy my najczęściej padaliśmy na nosy, zeznał przed sądem jeden z funkcjonariuszy policji. Strażnicy otrzymywali taką samą zapłatę jak sprzedawcy.

Do najbardziej ponurych postaci organizacji Edmonda należeli tzw. „Enforcer” (egzekutorzy). Rekrutowali się spośród rewolwerowców, którzy w czarnych strojach do uprawiania joggingu bronili rewirów zarezerwowanych dla Edmonda. Skutecznie przeganiali wszystkich intruzów, poganiali zwlekających z zapłatą dłużników i — w razie potrzeby — wykonywali egzekucje na zdrajcach i oszustach. W więniu, którą Edmond prowadził w 1988 roku ze swoimi rywalami od narkotyków w czasie jednego starcia, w ciągu 10 minut (!) zginęło 30 ludzi — po obu stronach.

(tł. i opr. — Jag)

Możesz kupić
NAJTANIEJ W KRAJU

KUCHNIE
GAZOWE
I ELEKTRYCZNE
z piekarnikiem
i bez

W SKLEPIE FABRYCZNYM
Zakładów Sprzętu Grzejnego

WROZAMET

50-961 WROCLAW, ul. Zmigrodzka 143
tel. 25 25 63, telex 0712557, telefax 253363

w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Prowadzimy sprzedaż dla nabywców
zbiornych i indywidualnych.
Gwarantujemy ciągłość sprzedaży aktualnie
produkowanego asortymentu naszych
wyrobów.

Życzymy udanych zakupów.

k 1154-0

Socjaldemokracja — co to takiego?

Ojcem socjaldemokracji jest niemiecki filozof Edward Bernstein. W 1899 r. opublikował on książkę pt. „Zasady socjalizmu”, w której dokonał zasadniczej rewizji marksizmu jako teorii. Współczesna socjaldemokracja opiera się w dużym mierze na konkluzjach wyprowadzonych przez Bernsteina. Dotyczy to zwłaszcza generalnej jego tezy, odróżniającej każdego socjaldemokratę od komunisty, że socjalizm w żadnej mierze nie może być określonym raz na zawsze ideałem, lecz jest nieustającym procesem reform mających na celu zabezpieczenie interesów ludzi pracy w zmieniających się nieustannie warunkach współczesnego świata.

Socjaldemokraci nie usurpują sobie więc prawa do posiadania recepty na doskonałe społeczeństwo, nie podlegające dalszym zmianom i dalszemu rozwojowi, nawiązując do różnorodnych tradycji, w tym częściowo marksistowskich, ale także do tradycji ludowych ruchów wolnościowych, humanizmu, współczesnych wielkich religii światowych.

Socjaldemokraci są za różnorodnością, wynikającą z różnic historycznych i pluralizmu społeczeństw. To co ich łączy, to wizja pokojowego,

demokratycznego społeczeństwa połączonego więzami wolności, sprawiedliwości i solidarności.

Niezwykle istotną różnicą między partiami komunistycznymi a socjaldemokratycznymi jest sposób zdobycia, a następnie sprawowania władzy w państwie. Socjaldemokraci twierdzą, iż o demokracji można mówić jedynie wtedy, gdy ludzie mają swobodę wyboru między różnymi alternatywami politycznymi w ramach wolnych wyborów; gdy istnieje możliwość zmiany rządów za pomocą środków po-

kojowych, zgodnie ze swobodnie wyrażoną wolą ludzi; gdy zagwarantowane są prawa jednostki i prawa mniejszości; gdy istnieje niezależny, bezstronny system sprawiedliwości, w którym prawo obowiązuje w jednakowym stopniu wszystkich obywateli.

Demokratyczny socjalizm to międzynarodowy ruch walki o wolność, sprawiedliwość społeczną i solidarność. W „Deklaracji zasad Międzynarodówki Socjalistycznej” przyjętej na XVIII Kongresie, który odbył się w czerwcu ub.r. w Sztokholmie, czytamy m.in.: „Solidarność jest wszechobejmująca i globalna. Wszystkie humanistyczne tradycje uznają i traktują z szacunkiem solidarność. W obecnej epoce bezprecedensowej współzależności między jednostkami i narodami solidarność zyskuje jeszcze większe znaczenie, ponieważ stanowi imperatyw przeżycia człowieka”.

(wys. AUP)

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał:
S. DWORAKOWSKI

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 36 (11 937)

7

Tekturową oprawkę opasuje banderola. Każdorazowo przed użyciem kasety pasek jest zrywany, a po jej zapakowaniu — naklejany na powrót i pieczętowany.

— Na początku lutego 1989 roku korespondent telewizji francuskiej Bernard Margueritte proponował nam za nią 300 dolarów. Pewnie dałby dużo więcej, ale szybko zorientował się, że nie jest na sprzedaż — mówi Adam Szóstko, działacz białostockiej Solidarności. — Jest dla nas po prostu bezcenna — dodaje. — Kiedyś postuluje być może jako dokument zbrodni. — Zrywa banderolę i wsuwa kasę do magnetowidu. Okna pokoju w białostockich Dojlidach są szczególnie zamknięte.

Na ekranie pojawia się napis: „1 lutego 1989 roku — godz. 2.00”. Głos niewidocznej osoby: „Niezależny zapis oględzin mieszkania na plebanii przy ulicy Dojlidy Fabryczne 27”. Filmowane mieszkanie składa się z dwóch pomieszczeń. W pierwszym, które można nazwać salonikiem, widoczne są ślady ognia i działania wysokiej temperatury. Wnętrze drugiego, które służyło jako sypialnia, pokrywa gruba warstwa sadzy. Oprócz grupy członków Solidarności z widocznymi emblematami, pracuje również — z

własną kamerą — ekipa dochodzeniowa białostockiego WUSW. Można powiedzieć, że dokonywane zapisy są w pewnym sensie konkurencyjne i że niejako uzupełniają się. Kamera milicyjna lustruje przedmioty, meble — wszystkie, które wskazuje prowadzący dochodzenie. Dla odmiany operator drugiej kamery — filmujący zza pleców milicjantów — szczególnie jakby upodobał sobie ręce funkcjonariuszy. Czego z kolei nie dojrzy kamera milicyjna, tego z pewnością nie pominie kamera Solidarności.

Mikrofon rejestruje pierwsze spostrzeżenia i wnioski. Od momentu, gdy mieszkanie opuszcza ekipa dochodzeniowa, spostrzeżenia wyraźnie nabierają ostrości, wnioski idą dalej, a początkowo lakoniczny i beznamiętny komentarz — z wolna nabiera cech oskarżenia. Zegar w rogu ekranu wskazuje upływ godzin.

2.47. Najazd kamery na ławę w saloniku. Pod tą ławą stał elektryczny grzejnik. Awaria tego grzejnika miała, według wstępnych ocen ekspertów z WUSW w Białymstoku, stać się przyczyną pożaru. Jeden z mężczyzn stuka w spód ławy. Dźwięczny odgłos, drewno prawie nie ucierniało. Głos: „Czy to możliwe, aby znajdująca się w rzekomo najbardziej niewalczym punkcie pokoju ława pozostała praktycznie niezniszczona?”

3.00 Zbliżenie zwęglonych butów stojących na piecu w saloniku, strzępów przewodu biegnącego do żyrandola i nadtopionego zegara ściennego. Głos: „To efekt działania bardzo wysokiej temperatury. Jeżeli zgodzić się, że źródłem ognia był grzejnik, to — biorąc pod uwagę znaczną od niego odległość tych przedmiotów — brak wytłumaczenia, co mogło spowodować tak niesamowity żar?”

4.18. Ktoś kuca i zagłębia całą dłoń w dziurze wypalonej pod oknem w saloniku. Głos: „Wydaje się mało prawdopodobne, że tak głęboki otwór w podłodze wypadły spadające, płonące zasłony. Ten otwór, jak i inne trwałe ślady działania płomieni, może wskazywać na istnienie kilku punktów rozprzestrzenienia się ognia?”

6.16 Kamera penetruje sypialnię. Na półce statuetka z podobizną Lenina. Przywódca bolszewików ma wetkniętą w dłoń chorągiewkę Solidarności. Na podłodze zwłoki psa. Posłanie, łącznie z poduszką — niemal czarne. Głos: „Dziwne, że przez przymknięte drzwi dostała się tu tak wielka ilość sadzy. Dziwne, że równomiernie pokryte jest nią także łóżko i poduszka. Miejsca, gdzie spoczywało cia-

ło i głowa, winny być przecież jaśniejsze?”

6.22. Kamera wraca do saloniku. Obiektyw przesuwając się wzdłuż drzwi wejściowych. Tabliczka jest jednak czytelna: „Ks. Stanisław Suchowolec”. Głos: „Próbuje nam się wmówić, że umarł bez niczyjej pomocy?”

PROBA OGNI

29 stycznia 1989 roku ksiądz Suchowolec wykonywał swoje obowiązki duszpasterskie zgodnie z harmonogramem parafii. Wieczorem opuścił mieszkanie i wspólnie ze swoją znajomą Anną K. udał się samochodem do ciotecznej siostry Elżbiety S. Przebywał u niej do ok. 22. Anna K. zeznała, że ksiądz był „zmęczony, rozdrażniony, zdenerwowany, co w jego przypadku znacznie odbiegało od normy”.

Sędziwa Maria K. — jedna z dwóch gospodyń na plebanii w Dojlidach — zeznała, że ok. godz. 0.50 słyszała, jak ks. Suchowolec wyprowadza psa na spacer. Po upływie pięciu minut wrócił i — jak słyszała — zamknął za sobą drzwi na klucz. Analizując ten fragment zeznań Marii K., pełnomocnik rodziców zmarłego — mec. Jerzy Naumann uznał, że starsza osoba mogła tamtej nocy zawieść zmysły. „Nie jest też stuprocentowo pewne — stwierdził — czy po powro-

cie do mieszkania ze spacerem ksiądz zastał je puste”.

Druga z gospodyń na plebanii w Dojlidach, Danuta obudziła się 30 stycznia o godz. 4. Poczula swąd spalenizny, brak było prądu. Ksiądz R. — jeden z czwórki księży na plebanii — obudził się bólem głowy. Zaalarmował przez gospodynię pospiesznie do mieszkania S. Suchowolec. Drzwi były zamknięte wewnątrz. Wyważono je, podłódze obok łóżka w sypialni znaleziono zwłoki księdza. Leżał w podłazie, ułożony plecami, z głową zwróconą w kierunku drzwi.

Nie stwierdzono w toku dochodzenia Prokuratury Rejonowej Białymstoku oznak pądrowania mieszkania. Nie stwierdzono kodowej podłamy kłódka. Zauważono w drzwiach były niekierunkowe. Były zamknięte od wewnątrz. Rękawiczki okazały się natomiast pochodzenie „krwawych wylewów w górnej części klatki piętrowej”. Według opinii biegłych powstały one w rezultacie „uderzenia i uderzenia tą częścią klatki piętrowej o twarde przedmioty”. Polemizował z tą wersją Naumann, wskazując na brak kłódki, „twardych przedmiotów” śladów zwłok. „Nie mogły wykluczyć — dodawał — innego mechanizmu powstania śladów w tym — w wyniku zadania rąk przez inną osobę”.

MAREK ZIELENIEWSKI

(Przedruk z tygodnika „WPROST”. Ciąg dalszy numerze następnym)

radio i tv

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 15.00, 18.00, 20.00, 22.00, 0.07; Muzyka nocna; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.15 Program publicystyczny; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Mewy daleko od brzegu” — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 17.00 Ten stary dobry jazz; 17.30 Spotkanie z Belloną; 17.50 Kto tak pięknie gra — Sami Swol; 18.05 Problem dnia; 18.20 Z radiowych studiów; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio, dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania W. Odojewskiego; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Klasyce operetki; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Wieczory Chopinowskie; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazz dla wszystkich; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM III

Serwis „Trójki”: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Tunel” — odc. pow.; 9.05 — 12.05 Przedpołudnie z Programem III; 11.05 Folk w pi-

gulce; 11.25 W stylu koncertującym; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Tunel” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Fortepian Chopina; 15.05 Polityka; 15.10 Przypominamy zespół „The Three Degrees”; 15.40 Posłuchaj: 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 M. Brandys: „Opowiadania”; 20.00 Reggae — pieśni wędrowników; 20.30 „Marek Nowakowski — pisarz czasu pokuty”; 20.45 Punctus contra punctum; 21.30 „Marek Nowakowski — pisarz czasu pokuty” (2); 21.45 Cały ten rock; 22.30 „Marek Nowakowski — pisarz czasu pokuty” (3); 22.45 Opera tygodnia: R. Strauss — „Kawaler srebrnej Róży”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Soul — muzyka duszy; 23.50 G. Greene: „Pożycz nam meza Popy”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi A. Jarosz; 6.15 „Spółdzielczy rachunek” — aud. J. Smyka; 7.30 „Balonik na smyczy” — kom. B. Cirk; 13.05 Piosenka przypomni Ci; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa opr. A. Bogdanowicz; 16.20 Białostocka Liga Muzyczna; 16.35 „Bezrobocie” — aud. L. Piłarskiego; 16.50 „Moje fascynacje muzyczne — Bogdan Szczepański” — aud. A. Danilewicz.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.05 Z naszych dziejów —

Na zygmontowskim dworze 8.35 „Domator” — Rady na życzenie, Kuchnia oszczędnej gospodyni

8.50 „Domowe przedszkole” 9.15 Wiadomości poranne 9.25 „Kir Royal — z życia reportera kroniki towarzyskiej” — serial prod. RFN 10.25 „Domator” — Rady na życzenie

11.10 Od Wersalu do Poczdamu — W obliczu wojny 12.00 Spotkania z literaturą kl. VII

12.50 Wśród ludzi — Produkcja 13.30 i 14.00 TTR — Semestr IV

14.30 TKR — Rozród owiec 15.30 „Kim być?” — decyzje piętnastolatków 16.20 Program dnia — Telegazeta

16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak” 16.50 Kino Tik-Taka: „Opowieści byzka” — serial animowany prod. jap.-holend.

17.15 Teleexpress 17.30 „Spojrzenia” — Armia Radziecka

17.55 „Klinika zdrowego człowieka” 18.15 „System” — Telekomunikacja

18.45 „10 minut” 19.00 Dobranoc — „Leśna apteka” 19.10 „Obok nas” — „Scia-

na wschodnia” — rep. 19.30 Wiadomości 20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem 20.15 „Kir Royal — z życia reportera kroniki towarzyskiej” — „Adieu Claire” — serial obyczajowy prod. RFN 21.15 Sport — Mistrzostwa Świata w biathlonie 21.45 „Listy o gospodarce” 22.20 „Kinomania” 22.40 Wiadomości wieczorne 23.05 Język rosyjski

PROGRAM II

16.55 Język angielski 17.25 Program dnia 17.30 „Klub ludzi z przeszłością”

18.00 Program lokalny 18.30 Modlitwa wieczorna z kościoła Ecce Homo w Krakowie

18.50 „Pieśń Sybiraków” — reportaż 19.30 „Kolorowy zawrót głowy” — magazyn narciarski

20.00 „Przeboje B. Kaczyńskiego” — Barysznikow 21.00 „Midem 90” — reportaż z Międzynarodowych Targów Muzycznych w Cannes

21.30 Panorama dnia 21.45 Studio im. K. Irzykowskiego: „Choinka strachu” — film prod. polskiej

22.40 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny 6.35 Film animowany 6.45 Molier — „Świętoszek” — spektakl 9.05 „To było... było...” 9.25 Godzina dla dzieci 10.25 Magazyn reklamowy 10.30 Wiadomości 14.00 Film dla dzieci 15.40 Minuty poezji 15.45 Muzycy o muzyce 16.30 Wiadomości 17.00 Program dla młodzieży 17.45 „Rezonans” 19.00 Dziennik 19.30 Aktualny wywiad 19.40 „Słoneczny wiatr” — film tv, cz. I 20.15 Mecz hokeja na lodzie — CSKA — Dynamo (3 tercja) 21.25 Film dokumentalny 21.45 Wiadomości 22.10 „Przeciwna stręła” — spektakl 23.50 Magazyn sportowy 0.20 „Za wcześniej żyć wspomnieniami!” — muzyczny

TELEWIZJA SATELITARN

SKY MOVIES

15.00 Tajne życie TK Dearing 16.00 Ślepa niedziela 17.00 Mój kucyk 19.00 Carry on Girls 21.00 Światło dnia — zakodowany 23.00 Saigon — sensacyjny od 18 lat 0.45 Cameron's Closed 2.30 Śmiertelny pościg 5.00 Herkules

EUROSPORT

10.00 Hokej na lodzie — mecz tygodnia ligi NHL 14.00 Boks z dawnych lat 15.00 Koszykówka (także o godz. 23.00) 21.00 Formuła I — 1989 r. (wysługi motocyklistów) 22.00 Zapasy 1.00 Kulturyzacja

SCREENSPORT

11.00 Zawodowy boks w USA 12.30 Hokej na lodzie — mecz ligi NHL (także o godz. 17.00) 19.30 Piłka nożna — mecz Malaga — Real Madryd 21.30 Boks zawodowy — pojedynek Corti — bank 23.30 Rugby — ćwierćfinały Pucharu Francji

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliński — „Oskarża się Christane F.” (mała scena), godz. 17, „Kontrakt” (Pałac Słubów), godz. 19.15.

Białostocki Teatr Lalek — „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlęcznej królowie i królu Gwóźdźniku” godz. 10.

KINA „Pokoł” — „Krokodyl Dundee” (austral., 1. 12), godz. 11, „Akademia policyjna I” (USA, 1. 12), godz. 13, 15, 17 i 19, „Remo” (USA, 1. 18), godz. 21.

„Ton” — „Chłopcy z Placu Broni” (weg., b.o.), godz. 9 i 11, „Winnetou w Dolinie Śmierci” (RFN-jug.-włosk., 1. 12), godz. 13 i 15, „Ostatni prom” (polsk., 1. 15), godz. 17 i 19, „Księż w Nowym Jorku” (USA, 1. 18), godz. 21.

„Syrena” — „Piramida strachu” (USA, 1. 12), godz. 11, „Supergilina” (USA, 1. 18), godz. 13, 15, 17 i 19, „Chce mi się wyć” (polsk., 1. 18), godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Sceny dziecięce z życia prowincji” (polsk., 1. 18).

Dąbrowa Białostocka — „Zelazna reka” (polsk., 1. 18).

Łapy — „Ga, ga, chwala bohaterom” (polsk., 1. 18).

Semiaty — „F/x” (USA, 1. 18).

Sokoł — „Kornblumenblau” (polsk., 1. 18).

Suchowola — „Szcześliwa trzynastka” (chińsk., 1. 12).

Łomża — „Kadr” — „Jeniec Europy” (polsk.-franc., 1. 15).

Łomża — „Millenium” — „Stan wewnętrzny” (polsk., 1. 15).

Grajewo — „Krótkie spiećie” (USA, 1. 12).

Wysokie Mazowieckie — „Grzesznik” (radz., 1. 12).

Zambrów — „Krokodyl Dundee” (austral., 1. 12).

SUWALSKIM Suwałki „Bałtyk” — „Śmiertelnie mroźna zima” (USA, 1. 15).

Suwałki „Barnaba” — „Nietykalni” (USA, 1. 18).

Augustów — „Nocny jastrząb” (USA, 1. 15).

Biała Piska — „Gliniarz z Beverly Hills” (USA, 1. 15).

Elk „Orzeł” — „Boskie ciata” (USA, 1. 12).

Elk „Polonia” — „Przesłuchanie” (polsk., 1. 18).

Elk „Zorza” — „Sztuka kochania” (polsk., 1. 15).

Giżycko — „Co lubią trygrysy” (polsk., 1. 18).

Goldap — „Nieśmiertelny” (ang., 1. 15).

Kowale Oleckie — „Magiczne ognie” (polsk., 1. 18).

Mikołajki — „Mała Wiera” (radz., 1. 18).

Olecko — „Ludzie koty” (USA, 1. 15).

Orzysz — „Czarna wdowa” (USA, 1. 15).

Pisz — „Szkłana pułapka” (USA, 1. 18).

Prostki — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy” (USA, 1. 12).

Ryn — „Wall Street” (USA, 1. 15).

Sejny — „Ostatni cesarz” (ang., 1. 15).

Węgorzewo — „Jeniec Europy” (polsk.-franc., 1. 15).

Wydmyny — „Cotton Club” (USA, 1. 18).

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedzielę i święta czynne całą dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

SZPITALA DYŻURY CODZIENNE REHABILITACJA oraz

ODDZIAŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, WEWNĘTRZNY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

ODDZIAŁY: ZAKAŻNY DOROSŁYCH, SZTUCZNEJ NERKI, GRUŻLICY DZIECIĘCEJ — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593.

SPECJALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

SZPITAL ONKOLOGICZNY, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

OSTRE DYŻURY W DNIU 20.11.90

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40 i 236-16.

ODDZIAŁ ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalist. im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

ODDZIAŁ GRUŻLICY Specjalist. P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, 355-81.

W ŁOMŻY Pogotowie Ratunkowe tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne Szosa Zambrowska 1/27 czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, M. Skłodowskiej-Curie 1, 24-01.

Apteka (ostre dyżury), Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH Pogotowie Ratunkowe tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, Gwardii Ludowej 60, 62-546.

Apteka (ostre dyżury), Kasprzaka 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA Białystok — tel. 988 — dzienne w godz. 17-6.

Łomża — tel. 988 — niedziarki i czwartki w 8 18-19.

CIEPICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Dąbrowie Białostockiej, ul. Kunawina 31 ogłasza PRZETARG na sprzedaż n.w. samochodów:

- polonez typ 1,5 SLE, rok prod. 1989, cena wywoławcza 29.900.000 zł
- żuk A 07B, rok prod. 1985, cena wywoławcza 8.000.000 zł
- kabina do stara 200, rok prod. 1980, silniki do remontu 1/S-47A, 1/S-530

Przetarg odbędzie się w dniu 7 marca 1990 r. o godz. 11 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Kunawina 31. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do kasy Spółdzielni w godz. 7—10. Samochody można oglądać w przeddzień przetargu i w dniu przetargu w godz. 7—10 na placu Spółdzielni. Zastrzega się unieważnienie przetargu lub wycofanie pojazdu z licytacji bez podania przyczyn. k 634-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Giżycku, ul. Suwalska 21 ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. naczepa do stara C-28, Nr 811 cena wywoławcza — 2.000.000 zł
2. nadwozie fiat pick-up, niekompletne cena wywoławcza — 500.000 zł
3. nadwozie żuk A-06 — po wypadku, niekompl. cena wywoławcza — 700.000 zł
4. kabina „osinobus”, niekompletne cena wywoławcza — 1.600.000 zł
5. barakowóz szt. 1 cena wywoławcza 590.000 zł
6. barakowóz szt. 1 cena wywoławcza — 140.000 zł
7. kocioł parowy RW-6, Nr 14746/81, 14747 cena wywoławcza po 390.000 zł
8. spychacz S-100 cena wywoławcza — 12.000.000 zł
9. ciągnik JUMZ cena wywoławcza — 9.500.000 zł
10. ciągnik C-355 cena wywoławcza 8.500.000 zł
11. żuk A-13 cena wywoławcza — 5.700.000 zł
12. betoniarka BWE 400 szt. 2 cena wywoławcza po 350.000 zł

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej wpłacać na konto PBK O/Giżycko 377838-879 lub do kasy Przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. Przetarg odbędzie się dnia 27 lutego 1990 r. o godz. 9. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg (po cenach obniżonych do 50 proc.) odbędzie się 13 marca 1990 r. Ww. jednostki i podzespoły można oglądać w dni robocze w godz. 8—10. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. k 1099-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Trzciannem woj. łomżyńskie ogłasza w dniu 6 marca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie SKR PRZETARG NIEOGRANICZONY na n.w. sprzęt:

Lp.	Nazwa	Miejsce postoju
1.	kombajn bizon 23845 1979 33.500.000 zł	Brzeziny
2.	równarka D-557 29037 1973 15.500.000 zł	Trzcianne
3.	ciągnik C-360 408522 1980 12.000.000 zł	Trzcianne
4.	przyczepa wywr. D-47B 48414 1979 4.116.000 zł	Trzcianne
5.	przyczepa wywr. D-47A 24689 1978 3.113.000 zł	Trzcianne
6.	przyczepa wywr. D-47A 67558 1980 3.703.000 zł	Trzcianne
7.	sadzarka 2SaBN 37822 1977 330.000 zł	Trzcianne
8.	opryskiwacz PO-27 7386 1985 1.600.000 zł	Trzcianne

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić gotówką do kasy SKR przed rozpoczęciem przetargu. Wpłacone najwyższe wadium upoważnia do wzięcia udziału w przetargu do wszystkich maszyn. Sprzęt można oglądać codziennie w godzinach pracy zakładu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 920-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE GRÓDEK z/s w Walitach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY w dniu 1990.03.06 na niżej wymieniony sprzęt:

Nazwa sprzętu	Typ	szt.
1. Samochód Star 660	B-2/SAM	1
2. Samochód Star 660	B-1/SAM	1
3. Sieczkarnia z przyrządam	Z-350/2	1
4. Kosiarka samojezdna	E-301	1
5. Przyczepa	D-47B	1
6. Przyczepa asenizacyjna	PT-4,5	1
7. Roztrząsacz	N-218	1
8. Rozsiewacz	RCW-3	1
9. Zbieracz kamieni	U-908	1
10. Zgarniacz kamieni	U-907	1
11. Przetrzęsacz taśmowy	Z-234	1
12. Pług podorywkowy 7-skibowy	U-043/1	3
13. Pług 5-skibowy	U-037/2	1
14. Pług 5-skibowy	U-047/2	1
15. Pług 4-skibowy	PLN-4	2
16. Silnik elektryczny 15 kW	Sg-200L8	1
17. Silnik elektryczny 24 kW	Sg-225	1

Sprzęt można oglądać na terenie Przedsiębiorstwa w dni pracujące w godz. 7—15. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu w kasie Przedsiębiorstwa. W wypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu. k 1101-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Kolnie ogłasza PRZETARG na n.w. pojazdy:

1. star 28 podwozie, nr rej. LOB 690N, nr silnika 110392, nr podw. 51859, rok prod. 1976, cena wywoławcza 6.500.000 zł
2. żuk skrzyniowy, nr rej. LOB 674N, nr silnika 443086, nr podw. 398687, rok prod. 1984, cena wywoławcza 6.290.000 zł
3. żuk skrzyniowy, nr rej. LOB 703N, nr silnika 943568, nr podw. 02315, rok prod. 1979, cena wywoławcza 4.250.000 zł
4. robur LO 3000 D skrzyniowy, nr rej. LOB 433N, nr silnika 3493/28025, nr podw. 29020/44070, rok prod. 1980, cena wywoławcza 7.300.000 zł
5. ursus C-360, nr rej. LOI 659D, nr silnika 00113, nr podw. 514926, rok prod. 1984, cena wywoławcza 12.800.000 zł
6. skrzynia ład. sam. star 28 używana cena wywoławcza 1.000.000 zł
7. pług do odśnieżania na ramie kultywatora cena wywoławcza 300.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 6 marca 1990 r. o godz. 10. Przystępujący do przetargu winni wpłacić 10 proc. wadium nabywanego pojazdu nie później, jak w godzinę przed przetargiem. Pojazdy można oglądać codziennie na terenie zakładu OSM Kolno.

W przypadku niesprzedania ww. pojazdów w I przetargu, II odbędzie się w godzinę później.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1135-1

FABRYKA PODZESPOŁÓW RADIOWYCH „ELWA” Zakład Nr 3 w Bielsku Podlaskim, ul. Mickiewicza 200 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

- samochodu ŁADA 2105, rok produkcji 1984 cena wywoławcza 7.000.000,— zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28.02.1990 r. o godz. 10 na terenie Zakładu. Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zakładu, najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1019-1

STW Oddział w Białymstoku — Zaścianki 130 ogłasza przetarg nieograniczony na n.w. samochody i części samochodowe:

1. Star 28F rok prod. 1982 cena wywoł. 9.500.000
2. Kamaz skrzyniowy rok prod. 1981 cena wywoł. 14.800.000
3. Fiat 125p rok prod. 1984 cena wywoł. 10.800.000
4. Kabina Star — nowa cena wywoł. 4.159.000
5. Wyprzedaż części samochodowych różnych typów pojazdów po cenach konkurencyjnych.

Przetarg odbędzie się w siedzibie O/STW Białystok — Zaścianki 130 w dniu 6 marca 1990 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

★ Wydzierzawi bazę w Walitach.

★ Dokonujemy napraw pojazdów samochodowych, badań technicznych samochodów, motocykli, ciągników.

★ Świadczymy usługi transportowo - spedycyjne. k 940-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Zambrowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymienione przyczepy towarowe oraz samochody ciężarowe:

1. HL 8011, nr rej. LOR 107X, nr inw. A-87012, nr podw. 0492/78, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 7.000.000 zł
2. D-50, nr rej. LOX 300G, nr inw. A-57510, nr podw. 3263, rok produkcji 1985, cena wywoławcza 6.000.000 zł
3. D-50, nr rej. LOX 279G, nr inw. A-47010, nr podw. 2187, rok produkcji 1984, cena wywoławcza 6.000.000 zł
4. D-50, nr rej. LOX 280G, nr inw. A-47009, nr podw. 2254/84, rok produkcji 1984, cena wywoławcza 6.000.000 zł
5. star A-200, nr rej. LOE 824H, nr inw. A-04008, nr silnika 56555, nr podw. 21527, rok prod. 1980, cena wywoławcza 7.000.000 zł
6. star A-200, nr rej. LOD 483, nr inw. A-04009, nr silnika 16137, nr podw. 90523/1140220, rok prod. 1980, cena wywoławcza 9.000.000 zł

W/w pojazdy samochodowe i przyczepy można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 7—15 w Oddziale KPKS Zambrow.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 1990 r. o godz. 10 w świetlicy Oddziału. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Oddziału. W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 905-1

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Knyżynie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

Zakład Rolny Knyżyn:

- | | |
|------------------------|--------|
| 1. Ciągnik MTZ-82 | szt. 1 |
| 2. Ciągnik Ursus C-360 | szt. 1 |
| 3. Ciągnik DT-75M | szt. 1 |
| 4. Przyczepa D-47B | szt. 1 |

Zakład Rolny Ogrodniki:

- | | |
|----------------------------|--------|
| 1. Ładowacz obornika T-214 | szt. 1 |
| 2. Prasa zbierająca Z-224 | szt. 1 |
| 3. Samochód Gaz 53A | szt. 1 |
| 4. Przyczepa wywrotka D-45 | szt. 1 |

Zakład Rolny Mikicin:

- | | |
|------------------------------|--------|
| 1. Ciągnik DT-75M | szt. 1 |
| 2. Ładowacz obornika T-214 | szt. 1 |
| 3. Kopaczka elewator. KEP-2 | szt. 2 |
| 4. Przetrzęsacz-zgrab. Z-211 | szt. 1 |
| 5. Samochód Gaz 53A | szt. 1 |
| 6. Samochód Syrena R-20 | szt. 1 |
| 7. Pług zawieszany PŁP6×35 | szt. 1 |
- W/w sprzęt oglądać można w dni robocze w godzinach 7—15 w miejscu postoju sprzętu.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 marca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie PGR Knyżyn. W przypadku niesprzedania sprzętu w I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia w godzinę po zakończeniu I przetargu. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. k 959-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH w Narwce, woj. białostockie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— ciągnik ursus C-360, szt. 2, rok prod. 1982—1983, cena wywoławcza 13—14 mln zł
Przetarg odbędzie się dnia 6 marca 1990 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni najpóźniej do godz. 9.30 w dniu przetargu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1142-1

Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 82 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Samochód ŻUK A 07B rok prod. 1986 nr podwozia 458300,
Cena wywoławcza 10.000.000,—
2. 2 silniki S-21 w stanie do I naprawy głównej Nr: 841796 i 949447,
cena wywoławcza: 1.000.000,— za sztukę.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 marca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie Biura przy ul. Sienkiewicza 82.

W przypadku braku nabywcy w I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 10, pokój nr 109.

Informacji udziela dział administracji Biura, pokój nr 116 w godz. 8—15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1030-1

Zakład Podzespołów Indukcyjnych „Unitra-Uniech” w Lipsku, ul. Siejana Batorego 19, tel. 43-584 ogłasza przetarg nieograniczony na niżej wymieniony sprzęt:

- Kabina Star 29 — 1 szt.
cena wywoławcza — 1 200 000 zł
- Samochód Fiat 125P, „Kombi” po N.G. — 1 szt.
cena wywoławcza — 8 000 000 zł
- Silnik Żuka do N.G. — 2 szt.
cena wywoławcza po 1 100 000 zł
- Silnik Fiat 125P po N.G. — 1 szt.
cena wywoławcza — 3 000 000 zł
- Skrzynia biegów Star-28 używana — 2 szt.
cena wywoławcza po 200 000 zł
- Rama Star-28 używana — 1 szt.
cena wywoławcza — 500 000 zł

Powyższy sprzęt można oglądać każdego dnia roboczego w godzinach od 8 do 14.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lutego 1990 r. o godzinie 10 w lokalu Zakładu.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zakładu najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz zmiany ceny wywoławczej.

k 1111-0

BIURO POŚREDNICTWA SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW Automobilklubu Podlaskiego ogłasza PRZETARG na niżej wymieniony sprzęt:

	Rok prod.	Cena wywoławcza I przetargu	II przetargu
1. FSO 125P 1,5C	1987	11 200 000	9 500 000
2. WOŁGA GAZ 24	1980	5 000 000	—
3. WOŁGA GAZ 24	1980	12 500 000	7 500 000
4. WOŁGA GAZ 24	1972	12 500 000	9 000 000
5. TARPAN RS 237	1984	6 200 000	3 500 000
6. ŻUK A-06	1974	3 400 000	2 680 000
7. ŻUK A-13	1977	4 250 000	2 975 000
8. ROZSIEWACZ NAWOZU RCW 5M	1987	10 650 000	8 520 000

I przetarg odbędzie się dnia 6 marca 1990 r. o godz. 10, a II przetarg dnia 13 marca 1990 r. o godz. 10 w Automobilklubie Podlaskim w Białymstoku, ul. Lenina 19

Pojazdy można oglądać:

- Poz. 1, 2, 8 — PHSR „Agroma” w Czarnej Białostockiej w dni powszednie w godz. 8—15
 - Poz. 3 — Izba Skarbowa w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3/5 pokój 353 w dni powszednie w godz. 8—15
 - Poz. 4 — Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych w Białymstoku ul. Szosa Północno-Obwodowa 94, w dni powszednie w godz. 9—14
 - Poz. 5 — Zakłady Mechaniczno-Precyzyjne „MERA BŁONIE” w Zambrowie ul. Aleja Wojska Polskiego 31, na 2 dni przed przetargiem w godz. 10—14
 - Poz. 6, 7 — Zakład Transportu Okręgowej Dyrekcji CPN w Białymstoku, ul. Armii Radzieckiej 121 w dni powszednie w godz. 8—12
- Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do kasy Automobilklubu Podlaskiego.
- Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1176-1

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Miłkach k/Giżycka ogłasza I i II przetarg nieograniczony dla rolników indywidualnych na nw. sprzęt:

Lp.	Nazwa sprzętu	Typ	Ilość szt.
1.	Ciągniki kołowe	C-360	2
2.	Ładowacze chwytakowe	T-214	2
3.	Rozrzutniki obornika	N-218	2
4.	Przyczepa wywrotka	D-47B	1
5.	Kolumna parnikowa	F-405	1
6.	Samochód dostawczy (blaszak)	A-06	1

Przetarg odbędzie się w dniu 7.03.1990 r. o godz. 10 w biurze SUR Miłki. Należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

k 1073-1

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Sztabinie ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż nw. sprzętu:

Lp.	Nazwa sprzętu	Ilość	Cena wywoł.
1.	Kolumna parnikowa PAC-1,8	1	1.800.000,—
2.	Samochód ciężarowy Ził 555D	5	od 1.800.000,— do 6.960.000,—
3.	Kombajn zbożowy Z 056	2	22.680.000,—
4.	Ciągnik balastowy Tatra ST-148	1	11.136.000,—
5.	Przyczepa niskopodwozowa P-201	1	3.982.000,—
6.	Sieczkarnia polowa Z-320	1	8.640.000,—
7.	Silnik model 740.06.10-Kamaz	1	480.000,—
8.	Silnik 4VD 14,5/12-1SRW	5	od 141.000,— do 600.000,—

Maszyny rolnicze i pozostały sprzęt można oglądać codziennie oprócz sobót i niedziel w: PU Jastrzębna, PU Huta, PU Jaziewo, PU Sztabin.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 marca 1990 r. o godz. 10 w biurze SUR Sztabin, ul. Piaski.

W przetarg mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium 10 proc. ceny wywoławczej sprzętu, który mają zamiar zakupić, w BS Sztabin nr konta 979351-231 131 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu na poszczególny sprzęt lub w całości bez podania przyczyn.

k 1005-1

Zakład Rolny Białystok Dojlidy Fabryczne 26 ogłasza w dniu 6 marca 1990 r. o godz. 10 przetarg nieograniczony na:

1. Ciągnik C-1004, szt. 1
cena 43 260 792 zł
2. Ciągnik C-360, szt. 1
cena 14 647 164 zł

Wadium wynosi 10 proc. ceny wywoławczej sprzętu. W przypadku niedojścia do skutku I-go przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Maszyny można oglądać codziennie w godz. 7—15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania pojazdu bez podania przyczyn.

k 1153-1

KĘTRZYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MECHANIZACJI ROLNICTWA z/s w Biedaszkach

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

- czyszczenia i litrażowania zbiorników paliwowych
- oraz napraw i legalizacji dystrybutorów

Tel. 41-71 Kętrzyn.

- k 1123-1

SKŁAD OPAŁU I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH NR 2 ul. Dojlidy Fabryczne 1

UDOSTĘPNI

- * silosy 25-tonowe do przesypywania materiałów sypkich luzem (cement, wapno)

Ceny wg uzgodnienia. Informacja tel. 410-788 lub 410-106 w. 7.

k 1133-1

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTÓW I BUDOWNICTWA OGÓLNEGO Zakład w Eiku ul. Łukasiewicza 6

ZATRUDNI

- * Głównego księgowego
- Warunki pracy i płacy do omówienia telefonicznie pod nr 21-98 Eik lub w biurze zakładu.**

k 1152-1

BIAŁOSTOCKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Białymstoku, Sienkiewicza 1/1 ogłasza PRZETARG NIEOGANICZONY na sprzedaż:

1. samochód osobowy wołga-gaz rok prod. 1986, przebieg 78.000 km
cena wywoławcza 16.000.000 zł
2. samochód dostawczy żuk-towos, prod. 1988, przebieg 29.000 km
cena wywoławcza 20.250.000 zł

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy BCMB najpóźniej przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lutego 1990 r. o godz. 9 w hurtowni BCMB Starosielcach ul. Gomutki 120.

Pojazdy można oglądać w dni robocze miejscu przetargu.

II przetarg nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 989

PKP Wytwórnia Podkładów Strunobetonowych „KOLBET” w Suwałkach ogłasza przetarg nieograniczony na

- samochód marki WOŁGA GAZ-24 budowy 1984 stopień zużycia 40 proc.
Cena wywoławcza 15.600.000 zł

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Wytwórni dnia 1990.03.20 o godz. 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Wytwórni najpóźniej na dzień przed terminem przetargu.

Samochód można obejrzeć w siedzibie Wytwórni w godz. 12—14.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo odstąpienia przetargu bez podania przyczyn.

k 109

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Czyżewie z/s w Rosochatym Kościelnym w Łomżyńskie ogłasza przetarg ograniczony dla rolników z woj. łomżyńskiego, walskiego i białostockiego na niżej wymieniony sprzęt:

1. Kombajn „Bizon” szt.
2. Ciągnik C-360 szt.
3. Prasa Z-224 szt.
4. Przyczepa D-732/03 szt.
5. Kosiarka rotacyjna szt.
6. Opryskiwacz AGP-340 szt.
7. Brona talerzowa U-240 szt.
8. Kopaczka KEP 609/02 szt.
9. Kultywator U-418 szt.

Ww. sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 8—12.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 1990 r. o godz. 9 w remizie OSP w Rosochatym Kościelnym.

Przystępujący do przetargu obowiązują wpłacić wadium do kasy SKR w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na dwie godziny przed rozpoczęciem przetargu, okazać nakaz płatności podatku.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg nieograniczony odbędzie się po zakończeniu przetargu pierwszego. Spółdzielnia zastrzega unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 114

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Piszul. Warszawska 49 ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż:

- ciągnika Ursus C-360 nr rej. 005C
cena wywoławcza 16.000.000,—
- samochodu marki Star 25Z (Dźwig) rej. SUA 172P
cena wywoławcza 4.000.000,—
- samochodu marki Ził 130G nr rej. 498E
cena wywoławcza 10.000.000,—

Przetarg odbędzie się dnia 19 marca 1990 r. o godz. 10 w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Piszul, ul. Warszawska 49.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy P

Pisz w dniu przetargu do godz. 9.30.

W przypadku braku nabywcy w I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 112

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „ASHORSE”
Filia w Mońkach

Oferuje do sprzedaży

- ▽ tarcicę dębową o grubości 25, 35, 45, 50 i 60 m/m
- ▽ tarcicę brzoową nieobryznaną o grubości 30 i 63 m/m
- ▽ tarcicę świerkową nieobryznaną o grubości 50 m/m
- ▽ tarcicę świerkową nieobryznaną o grubości 30 m/m
- ▽ surowiec tartaczny dąb
- ▽ surowiec tartaczny olchę (sklejka)
- ▽ fryzy dębowe i odpady dębowe poprodukcyjne

Oferujemy także swoje usługi w zakresie przetwórstwa surowca tartaczego.
Wiadomość: w biurze przedsiębiorstwa: Mońki, ul. Kościelna 59 lub telefonicznie 26-89 Mońki.

k 929-0

PPOWH „CENTROSTAL”
w Białymstoku, ul. Octowa 3
OFERUJE

do sprzedaży odbiorcom prywatnym i uspołecznionym n.w. towary:

1. blachy zimnowalcowane, gorącwalcowane oraz ocynkowane
2. stale kl. 1—3 o różnych kształtach i wymiarach
3. rury czarne i ocynkowane

Odbiór towarów: Białystok, ul. Octowa 3.

k 1035-1

SPÓŁKA z o.o. „KAR+P”

w siedzibę w Szczuczynie, ul. Sienkiewicza 12/18
tel. 46 i 243, tlx 853128

POSIADA WOLNE MOCE PRZEROBOWE W ZAKRESIE:

- ▽ napraw samochodów osobowych,
- ▽ ustawianie świateł i zbieżności kół, regulacja i ustawianie zapłonu,
- ▽ blacharstwo i lakiernictwo z materiałów własnych i powierzonych.

CENY I TERMINY KONKURENCYJNE!

Adres: Stacja Obsługi Samochodów, 19-230 Szczuczyn, ul. Pawełki 47.

k 1077-1

ATRAKCYJNA PRACA

w charakterze akwizytorów

DLA PRZEDSIĘBIORSTWA ZAGRANICZNEGO

produkującego obuwie sportowe w szerokiej gamie asortymentowej

**JESTEŚ ENERGETYCZNY
ZGŁOŚ SIĘ DO NAS**

Warszawa, Al. Rewolucji Październikowej 38
tel. 32-29-73, 32-29-81, 37-58-99 tlx 815-722.

k 1129-1

OGŁOSZENIA DROBNE

WYKAMERA. 284-88.
g 809-00
ZMACNIACZE antenowe polepa-
jące odbiór drugiego programu
telewizyj. kanały 21-60 —
0.000 zł. Polepszające pierwszy i
drugi program telewizyj. kanały
— 60 — 50.000 zł oraz wzmacnia-
jące od 2-69 kanały plus radio
(K) — 85.000 zł, duże wzmocnie-
nie, gwarancja, montaż przy
elewizorze. Wysła Zakład Elek-
troniczny, 63-910 Miejska Górka,
Sienkiewicza 4.

PRZYJME pracownika do pracy
na stawach, 432-997 (po 15).
g 983-1

Wyrazy współczucia
Kol. Danucie Popławskiej
z powodu zgonu

OJCA

składa:
Dyrekcja i współpracownicy
Zakładów „Polmos”.

k 1157-1

OJCA

Wyrazy współczucia
Kol. Wiesławowi
i Krystynie Waszkiewiczom

składa:
Dyrekcja i współpracownicy
Zakładów „Polmos”.

k 1156-1

POSZUKUJEMY wykonawcy re-
montu generalnego i przebudowy
objektu wypoczynkowego poło-
żonego 15 km od Elku. Łączna
kubatura: ok. 10 tys. m, pełny
zakres robót, materiały wykoń-
czeniowe inwestora. Wymagany
najwyższy standard wykonania i
gwarancje terminowe. Oferty:
902866, Biuro Ogłoszeń, Warsza-
wa, Poznańska 38.

k 1128-1

ZPI „Unitra-Unitech” w Lipsku
informuje, że wynajmie n.w. sa-
mochody dla osób prywatnych i
firm państwowych: autosan —
miejsc siedzących 40, jelicz 416S
— 1 t. Zgłoszenia prosimy kie-
rować pod tel. 435-84.

k 1119-1

KURTKI, płaszcze z kresu ofe-
ruje Firma Mirosław, Łódź, Zjaz-
dowa 9, tel. 57-30-20.
Sg-430-1

WYTWORNICE WAZW posłada w
sprzedaży sklep „Świt”, Kiliń-
skiego 11, Sklep nr 10. Armii Ra-
dzieckiej 58.

g 961-1

ZAMRAZARKE — sprzedam. Tel.
433-467 (po 16).

g 1003-1

TV kolor „Jowisz” — sprzedam.
Tel. 41-89-88 (wieczorem).

g 969-1

SPRZEDAM telewizor ITT color
28 cal na gwarancji. Suwałki, tel.
62-373, 62-667.

Sg-422-1

ZAMRAZARKE 120L, TVC „Elek-
tron”, syrene 105 L — sprzedam.
Upalna 72 m. 5.

g 981-1

W.P. „EKOSTAL” Spółka z o.o. j.g.u.
w Białymstoku

OFERUJE

indywidualnym nabywcom:

- * obustronnie ocynkowane podgrzewacze wody do c.o. o poj. 150 litrów z możliwością zamontowania grzałki elektrycznej.

Kontakt telefoniczny nr 200-36 wewn. 211 lub osobisty w Biurze „EKOSTAL” przy ul. Składowej 14 (Zakład Prod. „Instal”).

k 944-1

PPUH „DOM” Spółka z o.o.
w Białymstoku

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

- * zestawy kuchenne w 3 typach w cenach z 1989 r. oraz
- * atrakcyjne zestawy sypialne „Viola”

Ilość ograniczona.
Informacje: tel. 415-164 lub ul. Legionowa 14/16 po-
kój 112.

k 1012-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w Kleszczelach, woj. białostockie
tel. Kleszczele 81

PRZYJMIE ZAMÓWIENIA NA WYKONANIE:

- ▽ pustaki żwirowe i żużlowe
- ▽ płytki chodnikowe
- ▽ obrzeża trawników
- ▽ trylinka
- ▽ przepusty Ø 400

Ceny i terminy do uzgodnienia.

**PONADTO POSIADAMY DO ODSPRZEDANIA
po cenach konkurencyjnych**

- * parkiet dębowy
- * części do ciągników i maszyn rolniczych

Liczymy na Wasze zainteresowanie.

k 1083-1

**ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA
PRODUKCYJNA**
w Kołodnie gm. Gródek

**OFERUJE DO
WYKONANIA**

usługi w zakresie:

- * motkowanie włóczek

Blizszych informacji udziela
biuro RSP tel. Królowy
Most 4.

k 1079-1

ORBIS

Ekspozycja w Łomży,
ul. Rządowa 3, tel. 22-48

POLECA

- * 5-dniowe wyjazdy do Kłajpedy i Wilna
- * 3-dniowe wyjazdy do Wiednia i Berlina Zach.

Zapraszamy.

k 1064-1

NOŻE krawieckie tarczowe —
ciągła sprzedaż. Łódź, tel.
78-68-50.

k 1159-0

WŁASNOŚCIOWE M-3 Hajnówka
zamienie na spółdzielcze Biały-
stok bez dopłaty. Oferty Biuro
Ogłoszeń „1000”.

g 1000-1

MIESZKANIE M-3 centrum Su-
wałk — sprzedam. Wiadomość:
tel. 39-79 po godz. 20.

Sg-420-1

BIAŁYSTOK, mieszkanie dwu-
pokojowe do wynajęcia na czas
określony. Oferty 436 Biuro O-
głoszeń Suwałki.

Sg-436-1

ROCZNEGO poloneza — sprze-
dam. Elk, tel. 21-22.

g 1011-1

WARTBURGA (1978 r.) do remon-
tu — sprzedam. Janów, Ogrodo-
wa 7. Tel. 107.

g 1010-1

STARA 29 stan dobry, nowe ogu-
mienie — sprzedam. Adamczuk
Antoni, Świdry 26, 17-120 Brańsk.

g 992-00

JELCZA 315 — sprzedam. Kol-
no, ul. Sportowa 6/11.

p 148-0

NOWEGO fiata 125p, silnik po-
loneza, 5 biegów — sprzedam. Tel.
68-274 Łomża.

Lg 555-1

TARCICE dąb 80, terakotę —
sprzedam. Trzaska. Topczewo.

g 975-1

DESKI sosna — sprzedam. Spie-
szyn 8. tel. 135-18.

g 1004-1

SUCHY, pocięty jesion — sprze-
dam. Skindzierz 12.

g 987-1

PIEC c.o., wannę żeliwną, płytę
wiorową — sprzedam. Tel. 750-846.

g 995-1

GRZEJNIKI żeliwne, żuk (1984) —
sprzedam. Kasprzaka 24.

g 982-0

HYDROF.R komplet — sprze-
dam. Pozioma 71.

g 999-1

DOM murowany w Knyszynie —
sprzedam. Wiadomość: Fasty 176
(koło szosy).

g 1019-1

DOM drewniany 12x8, stan dobry
— sprzedam. Kalinowski Kazi-
mierz, Kalnowo-Solki, poczta Ku-
lesze Kościelne 18-208.

g 988-1

STARA 28, opryskiwacz zawie-
szany Termit, C-330 — tanio
sprzedam. Grzegorz Dąbrowski,
Sawino 30, 16-072 Rzędziany.

g 977-1

LADOWACZ czołowy Tur-1 —
sprzedam. Krynno Kościelne 34.

g 1006-1

CIAGNIK C-360 z kabiną czeska
— sprzedam. Franciszek Grabow-
ski, Cibory Gałęckie 18, 18-314 Za-
wady.

g 967-1

OBLIGACJE na ciągnik MF-255 —
sprzedam. Tel. 511-105.

g 1001-1

CIAGNIK Ursus C-330 i C-360 —
sprzedam. Kabinę zbrojoną do
żuka — kupię. Dworakowski Włod-
zimierz Roszki-Sączki, poczta So-
koly 18-218, woj. łomżyńskie.

g 1030-1

BUDOWLANA Spółdzielnia Osób
Prawnych Handlu i Usług, ul.
Hetmańska 10 w Białymstoku, tel.
511-736 przyjmuje przedpłaty na
zakup blachy ocynkowanej. In-
formacje pod ww. telefonem.

k 1087-0

ZW WOPR Białystok, tel. 512-013
sprzedaż żagliwkę „Omega”.

g 973-1

PRZEDS. Produkcyjne „Skorpion”
oferuje do sprzedaży maszyny
rolnicze np (konkurencyjne ceny)
wiązalki Z-005-1, cena 6130.000 zł,
odzież i obuwie robocze, tryko-
taże dziecięce, przyczepki bagażo-
we samochodowe P-300. Przyjmu-
jemy zamówienia hurtowe na ko-
smetyki PH „Skorpion” Biały-
stok ul. 27 Lipca 80, tel. 753-505.

k 1174-1

KOMUNIKAT

Wydział Geodezji
i Gospodarki Gruntami
Urzędu Wojewódzkiego
w Białymstoku

informuje, że

zgodnie z art. 88 ust. 5 ustawy z dnia
29 IV 1985 r. o gospodarce gruntami i
wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr
14, poz. 74 z 1989 r.) z dniem 31 XII 1990
r. mija termin składania wniosków o
przyznanie ekwiwalentu za mienie nie-
ruchome pozostawione w ZSRR na
dawnych ziemiach polskich.

Osoby, które nie złożą wniosku w ww.
terminie, tracą uprawnienia do ekwi-
walentów.

Wnioski należy zgłaszać do właściwych
terenowo organów administracji państ-
wowej stopnia podstawowego, załącza-
jąc dowody na okoliczności pozostawie-
nia mienia nieruchomego za granicą
(aktów notarialnych, wyciągów z ksiąg
wieczystych, orzeczeń sądowych po-
twierdzających prawo własności, itp.).

k 1095-1

ZAKŁAD GAZOWNICZY w Białymstoku, ul.
Zacisze 8 ogłasza **PRZETARG** na:

1. ZIE 130 cena wywoławcza 13.260.000 zł
2. ZIE 130 cena wywoławcza 12.750.000 zł
3. ZIE 130 cena wywoławcza 15.300.000 zł

W ww. samochodach są wbudowane silniki
Ifa.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 marca o godz.
10 w Zakładzie Gazowniczym w Elku, ul.
Sportowa 1.
Wadium należy wpłacić w tym samym dniu
przed rozpoczęciem przetargu w Gazowni
Elk.

g 1013-1

**BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU**

OWOCOWO-WARZYWNEGO
w Białymstoku, ul. Reymonta 1a
OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

po atrakcyjnych cenach żywno-
wytroby:

- * napoje gazowane: o smaku po-
marańczowym, o smaku grape-
fruitowym, wodę sodową w bu-
telkach 1 litrowych.
- * majonez
- * musztarda
- * ocet
- * galaretki „plastusie”
- * konserwy warzywno-mięsne
i inne przetwory owocowo-wa-
rzywne.

Proponujemy atrakcyjne formy i ter-
miny zapłaty.

Zapraszamy do skorzystania z naszej
oferty przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i osoby prywatne.

Szczegółowych informacji udziela
Dział Handlowy, tel. 513-441 lub
510-664 w. 37 telex 852395. k 1074-1

**ODDZIAŁ BUDYNKÓW PKP w Siedl-
cach ogłasza PRZETARG NIE-
OGRANICZONY na sprzedaż:**

1. budynku typu barakowego o kon-
strukcji drewnianej na st. Czerem-
cha,
cena wywoławcza 2.814.087 zł
2. budynku dyżurnego ruchu na per-
onie na st. Czeremcha o konstrukcji
drewnianej,
cena wywoławcza 243.100 zł

Przetarg odbędzie się 14 dni od daty
ukazania się ogłoszenia w Rejonie Bu-
dynków Czeremcha.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej wpłacić należy najpóź-
niej na dwa dni przed przetargiem w
kasie stacyjnej w Czeremchu.

k 1173-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawi-
adamia odbiorców o przerwach w dostawie energii
elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
— Niziołki Dobki, Niziołki Stare, Litwa Stara od
dnia 26.02.90, godz. 8 do dnia 27.02.90, godz. 15
oraz od dnia 5.03.90, godz. 8 do dnia 8.03.90, godz. 15.
— Chojane Piecki, Wnory Wiechy, Pażochy, Wyk-
no Nowe, Stare, Chojane Gorczany, Baki. Po-
dawce. Kulesze Kościelne i Litewka, w dniu
5.03.90 od godz. 8 do 15
— Stypułki Święchy, Piszczaty Piotrowięta, Koń-
czany, Wnory Stare, Wandy, Kuzele, Wypychy,
Grodzkie Stare, Nowe, Szczepanowięta w dniu
8.03.90 od godz. 8 do 15
Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny
Wysokie Mazowieckie, telefon 21-09.

k 1040-1

SPORT

Czykier sprzedany!

Ciąg dalszy ze str. 1

Postępowanie w sprawie Czykiera nieco zbulwersowało opinię piłkarską. Legia w piśmie do ZPN, popierającym jego prośbę, napisała bowiem, że jest już on jej zawodnikiem. To właśnie stwierdzenie spowodowało dyskusję, w której działacze Legii przyznali się do popełnienia nietaktu. Sprawa jednak została już wyjaśniona.

Otóż także wczoraj działacze obu klubów rozmawiali na temat definitywnego przejścia Czykiera do Legii. Doszli do porozumienia, a jedyną kwestią wymagającą wyjaśnienia

jest wysokość procentu kwoty, jaką warszawski klub otrzyma przy ewentualnym transferze białostoczana do drużyny zachodnioeuropejskiej. Ta suma uzależnia wysokość całego transferu. Niemniej pierwsza jego rata już wpłynęła do Jagiellonii.

Oficjalnie Czykier zostanie zawodnikiem Legii w połowie czerwca br. Ale już od 1 marca będzie mógł bronić barw stołecznych wojskowych na zasadzie piłkarza wypożyczonego.

W konferencji uczestniczył sam zainteresowany.

L. TARASIEWICZ

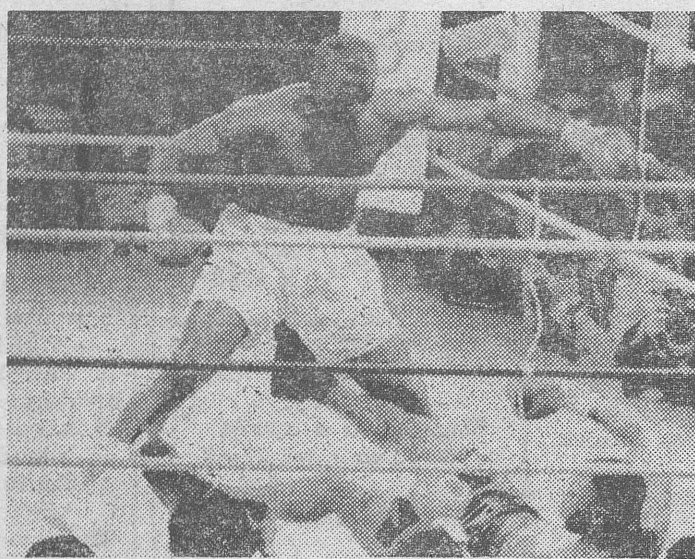
Chcą grać w mistrzostwach ZSRR

Przed kilkoma dniami Gruzińska Federacja Piłkarska podjęła decyzję, że zespoły Gruzji nie będą brały udziału w mistrzostwach Związku Radzieckiego. W wielu rejonach ZSRR sytuacja jest obecnie — jak określono — złożona i dlatego mając na względzie bezpieczeństwo zawodników rozgrywki będą organizowane tylko na terenie republiki.

Decyzję te zakwestionowała najlepsza drużyna gruzińska występująca w mistrzostwach ZSRR — Dynamo Tbilisi. Wycofanie się z rozgrywek uznano za „dobrowolne skazanie się na izolację”. Taka polityka nie służy interesom rozwoju sportu w republice.

Piłkarze Dynamo Tbilisi przebywają obecnie na zgrupowaniu treningowym w Leselidze i przygotowują się do mistrzostw ZSRR i do roz-

grywek o Puchar ZSRR. Oficjalne oświadczenie zawodników Dynamo w tej sprawie zostanie przedstawione federacji w ciągu najbliższych 24 godzin.



James „Buster” Douglas nad leżącym Mike Tysonem. To zdjęcie obiegło cały świat. Sensacyjna walka o mistrzostwo globu bokserów zawodowych w wadze ciężkiej odbyła się dopiero przed tygodniem, a światowe agencje przekazały już oświadczenie menagera nowego mistrza — Johna Johnsa. W wywiadzie telewizyjnym stwierdził on, że James „Buster” Douglas zmierzy się najpierw z Evanderem Holyfieldem, a następnie z Mike Tysonem. Pierwsza walka odbyłaby się we wrześniu, druga dużo później. Tymczasem Tyson myśli o jak najszybszym rewanżu.

Fot. CAF — AP — telefoto

Startowali nauczyciele

Działacze sportowi kuratorium Oświaty i Wychowania w Suwałkach wzorowo zorganizowali turniej piłkarski nauczycieli, który był eliminacją przed zawodami o Puchar ZG ZNP w halowej piłce nożnej. Mimo trudności finansowych impreza otrzymała efektowną oprawę, a najlepsze drużyny kryształowe puchary. Był także upominek dla króla strzelców. Zdobył go białostoczanie Witold Mroziński, który strzelił 8 goli.

W turnieju wystąpiło 7 zespołów. Zwyciężył Białystok (Janusz Kaczmarek, Zdzisław Gubala, Zbigniew Koroń, Cezary Łaski, Grzegorz Jurek, Witold Mroziński, Andrzej Skiepo, Henryk Dąbrowski, Mikołaj Szul, Piotr Seluk), którego wyprawę do Suwałk sfinansowało kuratorium Oświaty i Wychowania oraz białostocki ZNP. Kolejne miejsca zajęły drużyny: 2. Giżycko, 3. Suwałki, 4. Węgorzewo, 5. Skierniewice, 6. Elk, 7. Goidap.

W drodze do zwycięstwa białostoczanie pokonali: w eliminacjach — Skierniewice 4:1, Goidap 3:1, Węgorzewo 4:1, w finale — Giżycko 5:3.

Najskuteczniejszymi strzelcami byli: Tomasz Sawicki („Gentius”) — 231 pkt., Andrzej Wasiluk („Furnel”) 188 pkt., Dariusz Hawrysz (WPEC) — 163 pkt. W klasyfikacji tej Mariusz Klimaszewski („BC Kaczka”) ze 102 pkt. zajął 8. miejsce. Aż 8-krotnie na 3 pkt. celnie rzucił Marek Plesecki („Harlem”). (dk)

Natomiast nauczyciele — teniści stołowi spotkali się na podobnej imprezie w sali ZSRR w Białymstoku. Zdobywcą dwóch pierwszych miejsc awansowali do finału mistrzostw Polski pedagogów, który odbędzie się w marcu w Pruszkach.

WYNIKI TURNIEJU: do lat 45 — 1. Jolanta Kurpiewska (Łomża), 2. Anna Cichończyk (Białystok), 3. Beata Felbur (Ciechanów) oraz 1. Andrzej Chojnowski, 2. Wacław Tarnacki (obydwaj Łomża), 3. Stanisław Malinowski (Suwałki); powyżej 45 lat — 1. Joanna Gołębowska (Łomża) oraz 1. Eugeniusz Horoszek (Łomża), 2. Anatol Leofczuk (Białystok), 3. Tadeusz Dybowski (Łomża).

(dk)

Co dalej po sportowym forum?

Od zakończenia obrad sportowego forum upłynęło nieco czasu. Jaka jest ocena jego efektów przez stronę rządową? Jak przebiega realizacja końcowych ustaleń? Z tymi pytaniami zwrócił się dziennikarz PAP do przedstawiciela KMiKF, Cezarego Droszcza.

Strona rządowa uznaje to forum za owocne. Pomimo nerwowości jaka towarzyszyła w pierwszej części obrad, udało się osiągnąć porozumienie bez protokołu rozbieżności. Przyjęty został harmonogram działań, które będą obejmować poszczególne resorty.

Przygotowywane są projekty ustaw o likwidacji Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej oraz o powołaniu Urzędu ds. Kultury Zdrowotnej, Sportu i Turystyki (nazwa robocza), a także projekty zmian w innych ustawach (w tym o prawie o stowarzyszeniach), zmierzających do wprowadzenia w życie ustaleń forum. Mają one stworzyć nowe podstawy prawne dla kultury zdrowotnej, sportu i turystyki. Dyskusja nad tymi

projektami odbędzie się jeszcze w lutym, w zespołach roboczych, które zajmą się także przekształceniem strukturalnym, sposobem kierowania sportem wycynowym i działalnością gospodarczą w tej sferze.

Harmonogram prac rządowych przewiduje również wykorzystanie efektów forum w pracach nad programem ochrony zdrowia do 2000 roku, prezentowaniem problematyki kultury zdrowotnej w środkach masowego przekazu, stworzeniem warunków do zmiany programów dydaktycznych AWF w zakresie wiedzy o ochronie i doskonaleniu zdrowia, opracowaniem przekształceń strukturalno-administracyjnych COS, a także blokiem zagadnień finansowo-ekonomicznych.

Sporo namietności budzi sposób finansowania kultury fizycznej. Przewodniczący Komisji Sportu NSZZ „Solidarność” Piotr Zieman, w wywiadzie dla tygodnika „Sportowiec” z 16 bm. stwierdził, że podział środków należeć będzie do Kongresu Sportu Polskiego. Natomiast dokument końcowy forum stanowi o rozdeleniu struktury administracyjnej od społecznej.

Kongres — powiedział C. Droszcz — jest strukturą społeczną i dobrowolną, a więc związki i stowarzyszenia sportowe mogą, ale nie muszą brać udziału w pracach tego ciała. Chcąc poważnie i sprawiedliwie traktować reprezentację polskiego sportu, nie można zmieniać obowiązującego obecnie systemu finansowania, polegającego na uchwalaniu nakładów na tę sferę poprzez Sejm, a zatwierdzaniu struktury wydatków przez właściwą komisję sejmową. Ona też może rozpatrywać propozycje Kongresu przed podjęciem ostatecznej decyzji.

TELEGRAMY

W rywalizacji o Złoty But Hugo Sanchez (Real Madryt) z 27 bramkami w 26 meczach dzieli pierwsze miejsce z Gerhardem Rodaxem (Admira Wacker), który 27 goli zdobył w 23 spotkaniach.

22-letni hokeista Cracovii Roman Steblecki odniósł duży sukces zdobywając tytuł króla strzelców ekstraklasy hokejowej na 1990 rok — 57 goli.

Siatkarki z dalekiej, azjatyckiej Alma Aty wywalczyły Puchar Europy. W decydującym meczu finałowym turnieju PE w Lille Adk Alma Ata pokonał włoski zespół Braglia Cucine 3:1 (15:7, 15:3, 15:17, 15:4) i bez porażki wygrał imprezę.

W finale turnieju tenisowego Virginia Slims w Chicago — (suma nagród 500 000 USD) Martina Navratilova (1) pokonała łatwo Manuełę Malejewą (5) 6:3, 6:2.

W finale jednego z lepiej opłacanych turniejów tenisowych Skydomé World Tennis (suma nagród 1 200 000 USD) Ivan Lendl (1) pokonał Timę Mayotte (6) 6:3, 6:0.

Nie kończą się kłopoty 70-letniej bytomskiej Polonii z utrzymaniem się na powierzchni sportowego życia. Ostatnio powstał komitet pomocy Polonii Bytom, w skład którego weszli m.in. Kazimierz Górski i Ryszard Koneciewicz. Zwrócili się oni do wszystkich przyjaciół i sympatyków klubu w kraju i za granicą o ratunek dla Polonii.

(opr. nill)

Powroty z tarczą

W minioną sobotę i niedzielę białostoccy kibice mogli więcej czasu poświęcić swojemu rodzinom. Areny sportowe miasta świecą pustkami. Sportowcy z Białegostoku walczą o medale i punkty na wyjazdach. Wrócili wyprawy z tarczą.

WARTO W NICH INWESTOWAĆ

Białostoccy lekkoatleci bardzo udanie rozpoczęli 1990 rok. Przypomnijmy, że niedawno Izabella Czajko (Jagiellonia) wywalczyła tytuł wicemistrzyni Polski juniorek w hali. Jej koleżanka i kolega klubowy znakomicie spisali się w podobnych mistrzostwach seniorów. Spale Krystyna Danilczyk zdobyła złoty medal w pchnięciu kulą, a Eugeniusz Bedeniczuk — srebrny w trójskoku. Ich szkoleniowcem Henryk Olszewski nie wrócił jeszcze z Białegostoku. Poprosiliśmy więc o komentarz trenera koordynatora lekkoatletów Jagiellonii — Wojciecha Niedzwieckiego:

— Danilczyk po raz kolejny uzyskała mistrzowską klasę krajową. Sukces jej tym bardziej cenny, że konkurs stał na dużo wyższym poziomie, aniżeli ubiegłoroczny. Krystyna potwierdziła, czyni state postępy. Także blisko złotego medalu był Eugeniusz Bedeniczuk. Prowadził aż do piątej kolejki skoków. Przegrał minimalnie. Niemniej znalazł się w gronie trzech trójskoczek, o których przygotowaniami do letnich mistrzostw w Ropy w Splicie.

Danilczyk i Bedeniczuk należą do kadry narodowej. Są zawodnikami, z którymi możemy liczyć na przyszłość. Dlatego powinniśmy stworzyć im jak najlepsze warunki do treningów. Tymczasem lekkoatleci Jagiellonii, tak jak i cały klub, znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej. Co gorsza działacze budowlanych zapatrzeni są przede wszystkim na piłkę nożną. Pozostałe sekcje właściwie ich nie interesują. A co by mówić, lekkoatleci mają znacznie lepsze warunki niż piłkarze.

Być może znajdują się jednak wśród kibiców sponsorzy naszej królowej sportu. Proszę o kontakt z trenerami lekkoatletów Jagiellonii.

EFEKTOWNA INAUGURACJA

Trener bokserów białostockiej Gwardii Jan Zyliński nie ukrywał, że jest zadowolony z postawy swych podopiecznych. Wszelkie wyjazdowe zwycięstwo w Pszowie nad Gwardią.

Mecz odbywał się w kinie. Ring ustawiono na scenie. Miejscowi kibice byli obiektywni. Do powiedzień, że po zakończeniu meczu nagrodzili nas brawami.

Zdaliśmy sobie sprawę, że tracimy punkty w lepszych kategoriach wagowych. Nie ma w nich obecnie zawodników na miarę pewnego zwycięstwa. Z tego też powodu Szeremeta przeszedł na niższą wagę, a co się z tym wiązało stracił nieco kilogramów. „Odbiło” się na jego kondycji. Za to Sznarski pokazał ładną technikę boksu, wiele uników, zwodów, kombinacji. Pokonał silniejszego fizycznie rywala zdecydowanie. Najładniejszą walkę dnia stoczył Gwardziec z jednym z zawodników z Gwardii. Był to porażający pojedynek w stylu „cios za ciosem”. Dokładniejszy był mój podopieczny. Dobrze zadebiutował Litwin Witalis Karpaczewski. W walce z reprezentantem Polski z niżej wagi dyktował warunki. Lisowski i Juszkiewicz zadali przeciwnikom mocne ciosy i szybko nieśli go punkty.

W najbliższą niedzielę walczymy w Gdańsku ze Stoczniowcem. Dział zaś myślimy jak przetrwać. Zdajemy sobie sprawę, że kto obecny padnie, ten już się nie podniesie. Ale jak żyć, gdy klubowa kasa jest pusta. Mamy 12 tysięcy zł diety, a śniadanie w Pszowie kosztowało 9 tysięcy...

TRZEBA WYGRAĆ Z POLONIĄ

O ostatnich II-ligowych meczach koszykarek Wiśniarza praktycznie nie ma co pisać. Bo są one przysłowiową grą do jednego kosa. Wprawdzie w I połowie spotkania Stomilem białostoczanki miały małe kłopoty, ale po przerwie rozwinęły wszelkie nadzieje miejscowych kibiców.

W mieście nad Łyną wiśniarki wygrały także dwa mecze eliminacji do mistrzostw Polski juniorek. Zaprezentowały więc Piotra Fidoruka — pełniącego obowiązki kierownika Wiśniarza, o sytuacji w tych rozgrywkach.

Zajmujemy z jedną porażką 3. miejsce w Polonii Warszawa. Nasz awans do półfinału, który odbędzie się 30 marca — 1 kwietnia, jest pewny. Walczymy jednak o 1. pozycję, gdyż zwycięzca eliminacji są rozstawieni w losowaniu 1. fazy mistrzostw Polski juniorek. Aby osiągnąć musimy wygrać najbliższy mecz z Polonią (w Białymstoku w poniedziałek, 26 bm. godz. 16) różnicą minimum 9 punktów.

Do drużyny powraca po chorobie Małgorzata Misiejuk. Trenuje już Dorota Todorczuk. A Szapeł zajął z nogi gips i w najbliższych dniach wrzucił zajęcia. Trenujemy nadal solidnie, choć w II lidze, wszystko już wiadomo...

STOMIL NIE DOJECHAŁ

Po sobotnim sparringu w Warszawie z I ligą piłkarze Jagiellonii mieli w planie niedzielny mecz ze Stomilem Olsztyn. Rywal jednak nie przyjechał do Białegostoku. Stomilowi zabrakło pieniędzy.

Najbliższy mecz kontrolny rozegramy w sobotę, 24 bm. o godz. 11 z Pogonią Łapy — młodym kierownikiem I-ligowej drużyny LESZEK RASIN. — Chcemy grać na stadionie Gwardii, ale rozmowy w tej sprawie jeszcze trwają. Prawdopodobnie będzie to dla nas generalny sprawdzian przed pierwszym meczem rundy wiosennej ekstraklasy. Dlatego trener Ryszard Karalus ma zamiar wystawić w nim skład, który najprawdopodobniej zmierzy się z Zagłębiem Sosnowiec. A po co trenujemy i jeszcze raz trenujemy. Żyłobyśmy się nawet dwa razy dziennie. Korzystamy z naszego obiektu i stadionu Wiśniarza.

Rozmawiał: D. KLIMASZEWSKI

Harlem — to jest to!

Po raz drugi Ognisko TKKF „Gentius” w Białymstoku przeprowadziło mistrzostwa TKKF w koszykówce. Do turnieju przystąpiło 11 amatorskich zespołów. Po rozgrywkach eliminacyjnych sześć drużyn stoczyło walkę o czołowe pozycje.

W finale ubiegłoroczny zwycięzca „Funel” Hajnówka zmierzył się z „Harlemem” Białystok. Te nazwy białostoczanie „pożyczyli” od słynnego zespołu amerykańskiego Harlem Globetrotters. I jak przystało na „zawodowców” wygrali turniej. Pokonali „Furnel”

87:76 (43:30). W meczu o 3. miejsce „Gentius” zwyciężył II LO 119:94 (64:43). W spotkaniu o 5. lokatę białostoccy dziennikarze z „BC Kaczka” wygrali, po dramatycznej grze z WPEC 71:69 (27:31). Najskuteczniejszymi strzelcami byli: Tomasz Sawicki („Gentius”) — 231 pkt., Andrzej Wasiluk („Furnel”) 188 pkt., Dariusz Hawrysz (WPEC) — 163 pkt. W klasyfikacji tej Mariusz Klimaszewski („BC Kaczka”) ze 102 pkt. zajął 8. miejsce. Aż 8-krotnie na 3 pkt. celnie rzucił Marek Plesecki („Harlem”). (dk)

DZIENNIK RSW Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączący wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny — ANATOL WAKULUK: 209-35, zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI: 277-10, sekretarz redakcji — LESZEK KOLESNIK, zastępca sekretarza redakcji — BOHDAN HRYNIEWICZ, ROMAN BAKA: 215-08, dział łączności z czytelnikami kierownik — KRYSZYNA KONECKA: 211-18, dział informacyjny — SYLWESTER BARSKI: 226-23, 223-77, 211-30, dział wydań terenowych — kierownik: JANUSZ GRYSIN: 277-10, dział sportowy: 223-17, fotoreporter: 253-66, redakcja nocna: 753-281, 752-817, Kierowniczka korekty — MARZANNA GRABOWSKA, Telex: 75-21-06. Oddziały redakcji: 18-400 ŁOMŻA, Aleja Legionów 232-41, dyrektor 211-10, Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ 15-950 BIAŁYSTOK, ul. Wesołowskiego 1, telefon 232-41 i 251-18 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również: Biuro Ogłoszeń w Łomży (Aleja Legionów 7, tel. 42-43), w Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 59-12 i 54-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prowadzący numer — Roman Baka.

Redaktor dyżurny — Marek Grzeskiewicz

Gazeta
WSPÓŁCZESNA